

# Cogito POLONII dla I

E-magazyn  
dla młodzieży  
polonijnej  
z całego świata



- **Świetne akcje,**  
projekty młodej  
POLONII!
- **Utalentowany Polak**  
w świecie animacji  
– poznaj jego historię
- Za mało wiemy  
o swoich korzeniach!  
– **TULIA**
- **POLSKIE klimaty  
I CIEKAWOSTKI**
- **NIUŚKA,** dziewczyna  
z powstania  
– poruszająca historia
- **Nowe** życie w Polsce  
– rady studenta
- **Kurs gramatyki**  
i wskazówki, jak zostać  
DETEKTYWEM języka  
polskiego
- **„Kamienie  
na szaniec”**  
– wspaniała powieść  
o młodych bohaterach

## Cześć, młoda Polonio!

Sierpień to wyjątkowy miesiąc dla Polaków. Rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, Cudu nad Wisłą, Dzień Wojska Polskiego... Dlatego w tym numerze „Cogito dla Polonii” nie mogło zabraknąć bohaterów, którzy o wyzwolenie naszej ojczyzny walczyli.

Powstanie Warszawskie było egzaminem dojrzałości – z patriotyzmu, nadziei, która często patrzyła śmierci w oczy... Na ten czas przypadła matura Niuški, bohaterki wzruszającego reportażu Artura Maciaka.

Wczytaj się w tę historię, a być może lepiej zrozumiesz swoich przodków. Jak mówią dziewczyny z zespołu Tulia, wciąż za mało wiemy o swoich korzeniach. Warto to zmienić.

Zapraszam do lektury nowego numeru,

Ola Siewko  
redaktor naczelna  
„Cogito dla Polonii”

## Do poczytania w 7 numerze

**4 Newsy z Polonii** – o tym, co ważnego wydarzy się u Was!

Zapraszamy na Facebooka!

Polub nas  i bądź na bieżąco z newsami ze świata Polonii ☺

@CogitodlaPolonii

### 6 Fajny projekt!

Opowiedz mi o swojej Ojczyźnie



Z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości Sophie Delest, germanistka i artystka, z Polsko-Niemieckim Stowarzyszeniem Pomocy Poldeh e.V. w Brunshwiku, opracowali ciekawy projekt artystyczny pt. „Naród jako produkt swojej historii”. Zobacz, na czym on polega ☺

### 8 Warto poznawać swoje korzenie!



W szkole nie uczy się o polskich korzeniach, a ludzie ich poszukują – mówią dziewczyny z zespołu **TULIA**. Sprawdź, jaki mają pomysł, by dotrzeć z polską kulturą do wielu osób!

### 10 Polak w świecie animacji

Jak masz trochę talentu plastycznego, lubisz filmy animowane, szczególnie anime, to o jakiej przyszłości możesz myśleć?

O takiej jaką wybrał **Gustaw Jarecki**, który studiuje animację na uniwersytecie w Wolverhampton.



### 12 Swoje życie związałam z Polską

W Gruzji młodzież polonijna chętnie uczy się języka polskiego od podstaw. Dzięki temu jest dobrze przygotowana do studiów w Polsce – mówi 17-letnia **Anano Sebua**, przedstawicielka gruzińskiej Polonii.

### 14 Nowe życie w Polsce

Jak przeżyć pierwszy rok studiów w Polsce i mimo trudności nie poddać się? Opowiem na swoim przykładzie – pisze **Bogdan Andrushchenko** z Ukrainy, student dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim.



### 16 Studiowanie na diecie

Wymyślanie sposobów na to, jak najszybciej zrzucić zbędne kilogramy, czyli troska o smukłą linię ludzkości, jest tylko jednym z zadań, jakie stawia przed sobą dietetyka. Ale o tym przekonasz się, studiując ten kierunek na polskich uczelniach.

## 18 Problem: Wstydę się mówić po polsku

Niby jestem dumny z Polski, ale widzę te spojrzenia tubylców, kiedy słyszą polską mowę, czasem docierają do mnie jakieś komentarze, więc wolę ukrywać się ze swoją polskością.

Czy to złe? Jak z tym sobie radzić? – radzi **Ewa Nowak**, pedagog-terapeuta.

## 20 Ciekawostki o Polsce

Znasz 5 miejsc z najstarszymi zabytkami w Polsce? My znamy!

## 22 Polskie klimaty

Najwyższy szczyt Polski? Wiadomo, Rysy w Tatrach. Nie każdy jednak zna najwyższą położoną miejscowość albo wie, co znajduje się na najniższych poziomach.

## 24 NIUŚKA, dziewczyna z POWSTANIA

Bohaterką tekstu jest pani Danusia Krauze (z domu Pleban) i jej brat, Tadeusz, których lata gimnazjum i liceum przypadły na czas wojny.

## 28 Ważna lektura: „Kamienie na szaniec” Aleksandra Kamińskiego

Wspaniała powieść o bohaterach Powstania Warszawskiego, których łączyła nie tylko walka i ideały, ale także szczerą i mocną przyjaźń, taka do ostatniej chwili!

## 32 Wakacyjny detektyw☺

Lato daje nam wiele okazji do analizowania śmiesznych tekstów i napisów – nie tylko w nadmorskich miejscowościach w Polsce.

## 34 Kurs gramatyki

Czas na przysłówki, przymyki, wykrzykniki, partykuły i spójniki!

## 36 Art rozmowa: Moja mantra? Być sobą!

Combo zjawisko – tak o **Darii Zawiałow** napisała na fejsie Mela Koteluk po wysłuchaniu „Malinowego chruśniaku”. Przyszłość należy do tej dziewczyny.

## 38 Polska kultura – co warto czytać, oglądać, czego słuchać☺

## 40 Graj słówkami i baw się dobrze☺

Lubisz język polski? Chcesz pisać teksty o swoich pasjach, ciekawych ludziach, historiach? Dołącz do naszego zespołu. Czekamy na Ciebie☺  
Napisz mejla na adres: [cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl)



POLSKIE BRACTWO  
KAWALERÓW GUTENBERGA

„Cogito dla Polonii” tworzą:

**Koordinator projektu**

prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

**Redaktor naczelna**

Ola Siewko

**Dziennikarze i redaktorzy:**

Magdalena Bogdańska-Maciak,  
Monika Bartnik, Dorota Nosowska,  
Agnieszka Wyganowska

**Skład i łamanie graficzne:**

Dorota Domagała / ilustratorka

**Okładka:** fot. SARAH X SHARP / unsplash.com

**Adres redakcji:**

e-mail: [cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl)

ul. Kamionkowska 45

03-812 Warszawa

**Dystrybucja:**

Polonijna Biblioteka Cyfrowa

**Wydawca:**

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga

ul. Daniszewska 2

03-230 Warszawa



SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

„Cogito dla Polonii” – bezpłatny e-magazyn dla młodzieży polonijnej na całym świecie.

**Zadanie „Cogito dla Polonii” – współfinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2018 roku.**



# WSPANIAKA WIADOMOŚĆ!



## Instytut POLONIKA dba o polonijne zabytki!

Trwa renowacja obiektów polskiego dziedzictwa kulturowego w ramach Programu „Ochrona” Instytutu POLONIKA. Prace konserwatorskie prowadzone są na terenie Ukrainy, Litwy i Francji. Jednym z projektów jest renowacja sklepienia nawy głównej kościoła pojezuickiego we Lwowie, obecnie greckokatolickiej cerkwi garnizonowej pw. św. Piotra i Pawła. Renowacji zostaną poddane freski Franciszka i Sebastiana Ecksteinów. Prowadzone są dalsze prace konserwatorskie malowideł ściennych Jana Henryka Rosena w katedrze ormiańskiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

Instytut POLONIKA przeprowadzi również renowację czterech nagrobków na Cmentarzu Łyczakowskim. Zaangażował się w prace konserwatorskie kamiennego fryzu na elewacji kolegiaty św. Wawrzyńca w Żółtkwi. We współpracy z Towarzystwem Opieki nad Polskimi Pamiątkami i Grobami Historycznymi we Francji przeprowadzi konserwację nagrobków w Montmorency: Bronisława Piłsudskiego, etnografa i brata Józefa Piłsudskiego, oraz nagrobka rodziny Paderewskich, w którym są pochowani syn i żona Ignacego Paderewskiego – Alfred i Helena.



Działasz aktywnie na rzecz Polonii?  
Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłeś udział w interesującej imprezie ośrodka lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem.  
Wyślij swojego newsa na adres:  
[cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl).



### Marszałek Senatu gościł u siebie młodzież z Kazachstanu

Młodzi potomkowie polskich zesłańców spędzili wakacje w Polsce. Marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski spotkał się z nimi w Nowym Kawkowie pod Olsztynem, a przed ich powrotem do Kazachstanu zaprosił do zwiedzenia budynku Senatu RP. Dzięki marszałkowi Karczewskiemu młodzież polonijna mogła też uczestniczyć w Warszawie w uroczystościach 74. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Podczas spotkania marszałek rozmawiał z dziećmi o Powstaniu Warszawskim, polskiej historii i ich pobycie w Polsce. – Warszawa 74 lata temu w porywie wielkiego patriotyzmu, chęci wyzwolenia Warszawy, przystąpiła do walki. Bardzo się cieszę, że mogliście być w tym dniu razem z nami – zaznaczył marszałek Karczewski.

– To było ogromne przeżycie, byliśmy w szoku, że tak wyglądają te obchody, byliśmy wzruszeni, że mogliśmy uczestniczyć w tych uroczystościach, być tu w tym ważnym momencie – powiedziała Wiktoria Sosnowska z Kazachstanu. – To dla nas wielka radość móc powrócić, chociaż na kilka chwil do naszej historycznej ojczyzny, bo dla nas to bardzo ważne. Dziękuję za te chwile radości i uśmiechu.

Inni uczestnicy spotkania dziękowali za możliwość pobytu w Polsce, spędzenia czasu z polską młodzieżą i za naukę języka polskiego.



# Konkurs dla Ciebie! Historypaint.pl

Dom Kultury Dorozkarnia w Warszawie zaprasza młodą Polonię do udziału w konkursie plastyczno-historycznym. W tym roku odniesiemy się do niepodległości, którą Polska odzyskała po 123 latach zaborów. Jak do tego doszło? Czy odzyskanie niepodległości to przede wszystkim walka pełna poświęcenia i bohaterstwa? Czy swoją rolę mieli też zwykli mieszkańcy? Czy niepodległość jest ważna? Co zyskała nasza Ojczyzna dzięki niepodległości? Jakie wydarzenia, osoby, miejsca lub symbole z lat 1918–2018 są warte zapamiętania?

Sięgnij do różnych publikacji, oglądaj filmy, słuchaj polskich utworów, poznaj polskich artystów – z pewnością znajdziesz tam inspiracje.

Ważną rolę w drodze do wolności naszego kraju odegrali Józef Piłsudski i Ignacy Jan Paderewski. Zachęcamy, byś poszukał też innych bohaterów. Niech twoja praca będzie osobistym spojrzeniem na 100 lat niepodległości Polski.

**Na twoją pracę organizatorzy czekają do 30 września 2018 r.**

Regulamin konkursu i informacje o nagrodach znajdziesz na stronie: <http://www.dorozkarnia.pl>.



## Włącz się do akcji BohaterON!

Wyślij kartkę do uczestników Powstania Warszawskiego i pokaż, że pamiętasz!



Każdy, kto zechce napisać kilka słów do uczestników walk o stolicę, może to zrobić, wysyłając bezpłatną kartkę w ramach akcji BohaterON – włącz historię! Dzięki tej akcji do Powstańców trafią nie tylko pocztówki, ale wsparcie finansowe. Kartkę z życzeniami do uczestnika walk o stolicę może wysłać każdy, niezależnie od wieku i ma czas do 2 października, dnia w którym przed 74 lata zakończyło się Powstanie Warszawskie.

Bezpłatne kartki można odebrać m.in. na stacjach PKN ORLEN, w placówkach Poczty Polskiej, kolekturach LOTTO, samolotach LOT, Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum II Wojny Światowej, Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie i Muzeum Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie. Wystarczy w jednym z tych miejsc poprosić o pocztówkę, napisać kilka słów i wysłać na podany na niej adres lub pozostawić w wyznaczonych punktach.

Mapa punktów dystrybucji pocztówek na stronie internetowej: [www.bohaterON.pl](http://www.bohaterON.pl). Można bezpłatnie wysłać kartkę online. Elektroniczna pocztówka pomieści 25 słów – tyle, ile używano w korespondencji wysyłanej pocztą polową podczas Powstania Warszawskiego. Wypełnione przez Internet pocztówki zostaną wydrukowane i w formie tradycyjnej trafią do adresatów.



# OPOWIEDZ mi o swojej OJCZYŹNIE

Z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości **Sophie Delest, germanistka i artystka**, z Polsko-Niemieckim Stowarzyszeniem Pomocy Poldeh e.V. (Poldeh e.V. Deutsch-Polnischer Hilfsverein) **opracowali w Brunzwicku, ciekawy projekt artystyczny pt. „Naród jako produkt swojej historii”. Zobacz, na czym on polega** 😊

Projekt artystyczny pt. „Naród jako produkt swojej historii” to laboratorium badań, jak historia kształtuje mentalność narodową oraz osobisty słownik poszczególnych nacji.

– Nie planuję rekonstrukcji historycznej – wyjaśnia Sophie Delest, prowadząca ten projekt. – Za punkt wyjściowy do opowiedzenia historii Polski postanowiłam wziąć problematykę, która dziś porusza Europę. W oparciu o historię polskiej emigracji i zesłanych Polaków chcę przyjrzeć się losowi migranta. Zdecydowałam się pokazać różne okoliczności, które spowodowały, iż opuścili oni kraj rodzinny. Do projektu zaprosiliśmy przedstawicieli różnych narodowości. Będą wśród nich osoby, które podobnie jak ja i wielu członków stowarzyszenia Poldeh zdecydowały się na życie za granicą, ale też i repatrianci oraz osoby, które doświadczyły wywózki.



## Warsztaty artystyczne

– W projekcie nawiążemy do postaci takich jak Chopin, Mickiewicz, którzy za pośrednictwem sztuki mogli wracać do ukochanego, utraconego kraju. Chcemy, aby uczestnicy warsztatów opowiedzieli o swojej definicji pojęcia „ojczyzna”, ale za pomocą kolaży. Wyniki będą interesujące, co widzę po rozmowach z Niemcami i Polakami – zapewnia artystka.

– Kolejny etap projektu otworzy wernisaż prac zaplanowany na 19 października 2018 roku w Haus der Kulturen w Brunzwicku. W planach prelekcja dr Andreasa Mosera na temat języka i jego pojęć – dodaje Anna Aneta Bertram, przewodnicząca Poldeh e.V. Deutsch-Polnischer Hilfsverein w Brunzwicku.



**Chcę pokazać, jak historia uformowała naszą mentalność. Portret Polaków powstanie w wyniku wzajemnych porównań – opowiada Sophie Delest, germanistka i artystka.**

## Rozmowy o losie migranta

Sophie Delest pragnie pokazać złożoność losu migranta. Dlatego postanowiła zorganizować spotkanie uczestników projektu z literackim alter ego bohaterki książki „Irene Binz. Befragung”: Ellen Schernikau opowie o swoim doświadczeniu bycia migrantką w obrębie zachodniego państwa niemieckiego w czasach zimnej wojny i swojej, niezrozumiałej dla Niemców zachodnich, tęsknocie za ojczyzną.

– Co to ma wspólnego z historią Polski? Na pierwszy rzut oka nic. A jednak 40 lat socjalizmu spowodowało, że „Ossis” niejednokrotnie lepiej porozumiewają się z Polakami niż z zachodnimi braćmi – tłumaczy artystka.

**Tęsknota to uczucie chyba każdego migranta. Gdy się w nią zagłębiemy, łatwiej będzie zrozumieć, co czuł Chopin, gdy w Paryżu komponował utwory, czerpiąc inspiracje z polskich tańców narodowych.**

## **Spektakl o paralelach historycznych i ich indywidualnym przepracowaniu przez poszczególne nacje**

W drugiej części projektu Sophie Delest chce zebrać losy jednostek i połączyć je w los narodu. Jako medium wybrała spektakl teatralny, do realizacji którego zaprosiła pracującą w hamburskim teatrze Thalia asystentkę teatralną Agnes Oberauer.

– Z Agnes współpracowałam przy wielojęzycznej inscenizacji dramatu „Romeo i Julia” w Schloßtheater w Celle i jestem zachwycona tą współpracą. To młoda dziewczyna ze świetnymi pomysłami. Jest Austriaczką, ale wychowała się na Ukrainie. Potem studiowała w Wielkiej Brytanii, a dziś pracuje w Niemczech. Fascynuje ją więc temat migracji i języka jako środka komunikacji. Wyczytałam, że polski należy do języków europejskich, które na przestrzeni ostatnich 300 lat uległy najmniejszej zmianie. To też efekt naszej historii – tłumaczy Sophie Delest. – Gdy opowiedziałam Agnes o projekcie, była zachwycona jego ideą i od razu zgodziła się wziąć w nim udział.

Po tym spektaklu zaplanowano panel dyskusyjny z dr. Habil. Frankiem Szustrem, wykładowcą uniwersyteckim, ekspertem z zakresu historii Europy Środkowo-Wschodniej i migracji. Spędził on sporo lat w Polsce, gdzie brał udział w licznych sympozjach.



– Każdy punkt projektu jest pomyślany tak, by opowiedzieć historię Polski od zaborów po współczesność, a jednocześnie dorzucić cegiełkę do lepszego wzajemnego zrozumienia w tym zglobalizowanym świecie – dodaje artystka i podkreśla, że nic z tych wielkich planów by nie było, gdyby nie ludzie. – Ja miałam w głowie pomysł, bez ludzi byłby on martwy. W tym miejscu pragnę podziękować przewodniczącym stowarzyszenia Poldeh e.V.: Annie Anecie Bertram, Justynie Stefaniak-Gbogbo, Renacie Kani, Eli, Adamowi i innym członkom stowarzyszenia, którzy w realizację projektu bardzo się zaangażowali. Bez nich nie dałabym rady. Wielkie podziękowania kierujemy do fundacji Sanddorf Stiftung i Demokratie leben, które uznały ideę projektu za na tyle ważną, by przeznaczyć środki na jego realizację. Niestety piękne idee też kosztują, a nie wszyscy byli gotowi wesprzeć projekt.

**– Wspólnota Polska z Senatem RP przyznała nam fundusze na projekt edukacyjny dla młodych Polaków „Zabawki pożyteczne”, którego celem jest wspieranie nauki o historii kraju pochodzenia uczestników zajęć – mówi Anna Aneta Bertram, przewodnicząca Poldeh e.V. Deutsch-Polnischer Hilfsverein w Brunshwiku.**



## **Dla młodych – „Zabawki pożyteczne”**

– Wspólnota Polska z Senatem RP przyznała nam fundusze na projekt edukacyjny dla młodych Polaków „Zabawki pożyteczne”, którego celem jest wspieranie nauki o historii kraju pochodzenia uczestników zajęć. Już od kilku miesięcy trwają lekcje oraz warsztaty, na których dzieci i młodzież poznają obok historii kraju przodków także polskie tradycje. W ramach tego projektu planowana jest również, na drugą połowę września, wycieczka z dziećmi i młodzieżą do jednej z dawnych stolic Polski – Poznania. Podczas niej dr Ewa Herfort poprowadzi edukacyjne zajęcia z dziedziny historii. Zaś w Brunshwiku Sophie przeprowadzi warsztaty historyczno-artystyczne pt. „Historia Warszawy w komiksie” – opowiada Anna Aneta Bertram, a Sophie dodaje: – Warszawa została stolicą Polski po odzyskaniu przez nią niepodległości, a nie w 1596 roku, jak podaje wiele książek. W XVI w. Zygmunt III Waza tylko przeprowadził się do niej, czyniąc ją Miastem Rezydencjonalnym Jego Królewskiej Mości. Status stolicy Warszawa uzyskała dopiero 100 lat temu. To świetna okazja, by o tym przypomnieć.

– Wyniki obu projektów będą prezentowane 17 listopada 2018 roku, w ramach oficjalnych uroczystości 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Władze Brunshwiku dały stowarzyszeniu na ten dzień salę w historycznym Ratuszu Miasta przy Rynku Staromiejskim. Obchody uroczystości rozpoczną się polonezem, artystycznym pokazem mody o Polsce i jej stu latach niepodległości. W salach Ratusza rozbrzmi muzyka Chopina. – Oczywiście nie może zabraknąć tego dnia polskich przysmaków – śmieje się pani Aneta.

### **Zrealizowałeś ciekawy projekt polonijny, przeprowadziłeś wyjątkową akcję?**

Koniecznym nam o tym napisz. Chętnie pokażemy młodzieży polonijnej z całego świata to, co robisz!!! Wyślij mejla na adres: [cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl), w temacie wpisz: „Fajny projekt dla Polonii”.



DZIEWCZYNY, GRATULUJEMY GENIALNEJ MUZYKI! CO CZUJECIE, KIEDY WIDZICIE JAK LUDZIE REAGUJĄ NA WASZĄ MUZĘ?

Dziękujemy! Najpiękniejsze wrażenia towarzyszą nam podczas koncertów, gdy widzimy reakcje publiczności na nas: taniec, śpiew, okrzyki. Wspólna radość i uwaga słuchaczy to dla nas największa nagroda.

POŁĄCZYŁ WAS POMYSŁ NA SIEBIE, CZYLI MUZYKA. A CZY JESTEŚCIE DO SIEBIE PODOBNE CHARAKTEROLOGICZNIE?

Każda z nas jest inna, ale tworząc Tulię, bazujemy na naszych osobowościach, dzięki temu charakter naszej muzyki, występów, tego jak się prezentujemy, jest taki, jak widać. Publiczność nas polubiła. Można powiedzieć, że uzupełniamy się nie tylko charakterologicznie, dlatego gdy jednej zabraknie – słyhać to w naszym śpiewie. Trzymamy się razem, to daje efekt, na który czekają słuchacze.

# WARTO POZNAWAĆ



W szkole nie uczy się o polskich korzeniach, a ludzie ich poszukują – mówią **Joanna Sinekiewicz, Dominika Siepka, Patrycja Nowicka i Tulia Biczak** z zespołu TULIA. One w muzyce postawiły na biały śpiew i stroje ludowe. To ich pomysł, by dotrzeć z elementami polskiej kultury do wielu osób!

MÓWICIE, ŻE W SZKOLE NIE UCZY SIĘ O KORZENIACH, A LUDZIE ICH POSZUKUJĄ. A W JAKI SPOSÓB WY ODKRYŁYŚCIE SWOJE KORZENIE?

Zespół pieśni i tańca to doskonały początek dla tego typu zainteresowań. Najwięcej jednak dają rozmowy z rodziną, dziadkami, zainteresowanie historią, studiowanie książek i nagrań, uczestnictwo w warsztatach tanecznych i muzycznych, które często są organizowane przy okazji różnych wydarzeń. Tam osoby zorientowane dzielą się wiedzą. My na pewno poszukujemy. Warto uczyć się i poznawać swoje korzenie cały czas.

**Świadomość tego, że możemy ludzi zainteresować bogactwem polskiej kultury, pobudzić do poszukiwań swoich korzeni, jest dla nas bardzo ważna.**

FOLK JEST SUPER! – TAK DZIĘKI WAM MŁODZI LUDZIE ZACZĘLI MYŚLEĆ. PAMIĘTACIE TEN MOMENT, W KTÓRYM POCZUŁYŚCIE, ŻE FOLK JĘST WASZYM ŚRODKIEM WYRAZU?

Tak, po wielu latach zajęć w zespole pieśni i tańca, robiąc to na co dzień, na pewno to poczułyśmy. Zespół Tulia tylko utwierdza nas w tym przekonaniu.



CZY CZUJECIE SIĘ AMBASADORKAMI POLSKIEJ KULTURY?

Poniekąd tak. Śpiewamy białym głosem, używamy instrumentów tradycyjnych, a na scenie i w teledyskach prezentujemy polskie stroje ludowe. Z pewnością w ten sposób docieramy z elementami polskiej kultury do wielu osób.



## JAKIE MACIE PASJE POZA FOLKIEM?

Poza folkie – to inne gatunki śpiewu, np. operowy, muzyka dawna, taniec. Mamy też swoje zwierzęta, którymi uwielbiamy się opiekować (króliczek, kotek, pies).



# SWOJE



**Muzyka Tulii to połączenie klasycznych białych głosów charakterystycznych dla muzyki ludowej i najnowocześniejszej produkcji muzycznej. Ich debiutancka płyta zawiera oryginalne wersje utworów takich artystów jak: Obywatel GC, Wilki, O.N.A., Seweryn Krajewski, Stan Borys czy Dawid Podsiadło, a także własne kompozycje dziewczyn.**



**Płytą „Tulia” wyrażamy podziw i podziękowanie dla wielkich twórców polskiej piosenki. Chcemy pokazać, jakie jesteśmy, nadając utworom nasz charakter. Pragniemy eksperymentować z zagranicznymi utworami i miksować je z polskim brzmieniem.**

# KORZENIE!

**W październiku 2017 roku Depeche Mode opublikował na swoim fanpage’u zaskakującą folkową wersję jednego ze swoich największych przebojów „Enjoy the Silence”. Cover wykonały cztery niezwykle uzdolnione dziewczyny ze Szczecina. Tak narodziła się Tulia.**

## A W WASZYCH PLANACH SĄ EKSPERYMENTY Z INNĄ MUZYKĄ?

Nasza muzyka sama w sobie jest już eksperymentem. Nie da się jej sklasyfikować jako folk, alternatywę czy pop. Za nami już również fuzje z innymi artystami – jazzmanem Pianohooliganem, elektroniczną Natalią Nykiel, współpraca z rockową Kasią Kowalską w towarzystwie orkiestry podczas festiwalu w Sopocie. Jeśli chodzi o nasze brzmienie, dopiero wydałyśmy pierwszy album i zaczęłyśmy koncerty. To, co później, chcemy, by na razie pozostało niespodzianką. Zapraszamy na najbliższe koncerty!

## NA SCENIE MACIE STROJE LUDOWE, A POZA SCENĄ? JAKI STYL PREFERUJECIE?

Jesteśmy zwykłymi dziewczynami. W zależności od okazji nosimy sukienki albo sportowe buty. Oczywiście lubimy wyglądać ładnie, jednak nie przywiązujemy do tego większej wagi. Najważniejsze jest to, jak wyglądamy na scenie – to wyjątkowe miejsce, które nie znosi nudy, należy podchodzić do niego z szacunkiem. Widzi nas publiczność, pracujemy z żywą muzyką. Zawsze dokładnie przygotowujemy się do występu, dbamy o stroje i dobre samopoczucie, by koncert był jak najpiękniejszy.

## CO JEST DLA WAS RAZEM I KAŻDEJ Z OSOBNA W ŻYCIU NAJWAŻNIEJSZE?

Bycie dobrym człowiekiem, muzyka. To jest to, co nas łączy.





Autoportret z motywem vanitas – praca z wystawy w szkole średniej



Sobota, godzina 9.30 – nie stukać, nie zawracać głowy, nie przeszkadzać. Gustaw ogląda „My Hero Academia” i po trosze identyfikuje się z Izuku. Kto by nie chciał być superbohaterem... Gustaw lubi anime i to zainteresowanie wpłynęło na jego wybór kierunku studiów: animacja na uniwersytecie w Wolverhampton.

Co ciekawe, przez dwa lata studiów w swoich pracach nie posłużył się techniką anime. Dlaczego? – W szkole średniej otworzyłem się na różne style i techniki, na próbowanie czegoś nieznanego i czegoś, co może nawet wydawać się nie w moim stylu – odpowiada Gustaw. – Eksperymentowanie z różnymi technikami uczy, jak wyjść ze swojej strefy komfortu, z tego, co lubię lub jest mi znane. To jest bardzo pomocne na studiach.

**Gustaw w aplikacji na studia pominął maturę z języka polskiego jako obcego. Nie wiedział, że punkty za nią mogą okazać się ważne. Dzięki doliczeniu ich przyjęto go w poczet studentów uniwersytetu w Wolverhampton.**

# POLAK

Renata Jarecka

## w świecie animacji

Jak masz trochę talentu plastycznego, lubisz filmy animowane, szczególnie anime, to o jakiej przyszłości możesz myśleć? O takiej, jaką wybrał **Gustaw Jarecki**, który studiuje animację na uniwersytecie w Wolverhampton.



Pionki do gry RPG – zaprojektowane, wycięte, pomalowane przez Gustawa

### 12 przykazań animatora

Od początku studiów na przedmiocie Animation Essentials (podstawy animacji) uczniowie poznają 12 przykazań (*12 principles of animation*), których należy przestrzegać, przygotowując każdy film.

Gustaw pamięta swoje zadania zaliczeniowe. W ślad za puszczoną kartką papieru miał rzucić czymś ciężkim, a po wykonaniu eksperymentu zanimować ten ruch. Albo wyobraźmy sobie scenkę, w której ktoś się porusza – spaceruje, biegnie, ucieka, niesie ciężkie zakupy. Jego nogi i postawa ciała będą zupełnie inne. Nagrać fazy ruchu (*walk cycle*) to kolejne zadanie – Gustaw pokazywał spacer człowieka głęboko zamyślnego.



Gustaw graduation. Zakończenie nauki w Thomas Bennett Community College

### Magia wycinanek

Na przedmiocie Innovative Animation studenci pracują w małych 4–5-osobowych grupach. Otrzymują temat i co tydzień poznają nowego animatora, w którego stylu tworzą animację. Gustawowi najbardziej spodobał się styl wycinkowy niemieckiej pionierki animacji, Lotte Reiniger, który wykorzystano m.in. w jednym z filmów o Harrym Potterze.

Źródłem animacji należy szukać w chińskim teatrze cieni – wykorzystuje się w nim wycinane z papieru sylwetki, które animuje się przy oświetleniu. Gustaw i jego koledzy z grupy nakręcili historię nawiązującą do „Jeziora łabędziego”. Za pomocą wycinanek pokazali przemianę dziewczyny w łabędzia. – Pomysł mieliśmy dobry i cieszyłem się z efektów, chociaż było to czasochłonne. Popęnilimy co prawda też kilka błędów, bo tych kawałków było za mało, by scenki wydawały się płynne dla odbiorcy.





## Ulepieni z gliny

Gustaw z dzieciństwa dobrze pamięta film „Toy Story”, od którego nastąpiła rewolucja w animacji. Szczególnie spodobał mu się pierwszy animowany film Pixara w 3D, „Odłot” – kreacja staruszka Carla i psów pojawiających się w tym filmie wiele razy natchnęła go do prac zaliczeniowych z przedmiotu Character Development. Z gliny Gustaw stworzył model staruszka, by patrzeć na niego z różnych perspektyw.

W szkole średniej chłopak uczęszczał na zajęcia z modelowania w glinie. Animacje z elementami glinianymi bardzo go zafascynowały – ogromne wrażenie wywarły na nim prace czeskiego rzeźbiarza i animatora, Jana Švankmajera, a jego filmu „Dimensions of Dialogue” nie może zapomnieć. Gutek lubi też podglądać prace Szweda, Alexandra Ungera, który na YouTube jest znany jako Guldies.

Na jego uczelni studenci uczą się tworzyć animacje z udziałem postaci ludzkich, więc trzeba znać anatomię człowieka i ćwiczyć rysowanie postaci, nie patrząc na zdjęcie, zatrzymany kadr czy modela, który siedzi. To musi być postać w ruchu. Na jej ujęcie w animacji składa się wiele obrazków, które różnią się np. ułożeniem mięśni lub kątem nachylenia kończyn. Do tego trzeba dołożyć mimikę, by oddać emocje postaci.

Kadry pustynne i smok z animacji Gustawa (technika wycinankowa z elementami układanymi na foliach)

## Strach przed przyszłością

Gustaw jako licealista wykonał ilustrację do wiersza Herberta „Pudełko zwane wyobraźnią”, która została wykorzystana w publikacji przez jedno z wydawnictw. Przygotował piękne rysunki zabytków miast Polski, które zostały zamieszczone w podręczniku polonijnym do egzaminu GCSE z polskiego. Miał wystawę prac w szkole. Rodzinę i znajomych zachwylił wykonanymi figurkami do gry RPG opartej na „Dungeons and Dragons”, ale boi się o przyszłość i swoją zawodową karierę.

Na trzecim roku czeka go zadanie, które dla najlepszych okazuje się przepustką do pracy – klient współpracujący z uczelnią zleca grupie animatorów wykonanie pracy na konkretny temat. Może to być animacja typowo reklamowa albo film na powitanie w muzeum. Jeśli komuś uda się wyprodukować animację, która zainteresuje klienta, to można otrzymać propozycję pracy w tej firmie. Gustaw nie wierzy jednak, że to właśnie on mógłby być tym wybranym. Asekuruje się, iż nie będzie w stanie wymyślić ciekawego storyboard (scenorysu) i woli wykonywać zadanie, do którego dostanie konkretne wskazówki.



– Gdy dostaję wolną rękę do wymyślenia historii i technik, to trudno mi z tego skorzystać. Łatwiej zbierać do portfolio prace pokazujące, że coś umiesz tworzyć w jakimś stylu, ale można też złapać się na tym, że potrafisz tylko kopiować innych, a to wpływa na samoocenę – wyznaje Gustaw. – Chciałbym zatrzymać czas, by w nim dojrzeć, dowiedzieć się czego chcę, bo wciąż tego nie wiem. A do licencjatu i pracy końcowej zostało już tak mało czasu. Za rok będę musiał zdecydować i to mnie przeraża. Rodzice zakładają powrót do Polski, a ja nie myślę o powrocie.

W te wakacje Gustaw nie pojechał z rodziną do Polski. Od poniedziałku do piątku pakuje paczki w firmie wysyłkowej. Jest również operatorem maszyny laserowej, z której wycinane są drewniane dekoracje. Wakacje poświęca na pracę – pieniądze z kredytu studenckiego pokryją czesne, ale student potrzebuje zarobić na wynajem pokoju, jedzenie, ubrania, życie w Wolverhampton. Dorosłość... Życzymy mu powodzenia na ścieżkach uniwersyteckiego i dorosłego życia.

Gustaw ze swoją młodszą siostrą Zuzią



Gustaw lubi zajęcia Image & Sound, na których studenci wykonują animacje do muzyki albo odwrotnie – do niemej animacji tworzą ścieżkę dźwiękową. Ulubionym dźwiękowym rekwizytem jest sprężyna, z której uzyskuje się ciekawe odgłosy.



Obraz walczących samurajów wykonany techniką wycinankową z dodanymi efektami wizualnymi na przedmiocie Visual Affects





# Swoje życie

Bogdan Andrushchenko

# ZWIAZAŁAM z Polską

**W Gruzji młodzież polonijna chętnie uczy się języka polskiego od podstaw. Dzięki temu jest dobrze przygotowana do studiów w Polsce - mówi 17-letnia Anano Sebua, przedstawicielka gruzińskiej Polonii.**

Anano Sebua urodziła się w Tbilisi, stolicy Gruzji, lecz wkrótce wyjechała z rodzicami do Polski. I tak ojczyzna przodków (prababcia była Polką) stała się krajem i jej dzieciństwa. Niestety, po pięciu latach życia w Polsce rodzice musieli powrócić do Gruzji, Anano z nimi. Ale choć była dzieckiem, już wtedy wiedziała, że do Polski na pewno powróci.

## NAUKA polskiego w Tbilisi

Czy Anano straciła kontakt z językiem polskim i kulturą polską po przyjeździe do Gruzji? Oczywiście, że nie! Gruzja daje możliwość nauki w polskiej szkole, do której po powrocie z Polski Anano zapisała mama.

– Polska Szkoła im. św. Królowej Jadwigi w Tbilisi nie jest państwowa, nie działa przez pięć dni w tygodniu, tak jak szkoła gruzińska, w której uczymy się na co dzień. Zajęcia odbywają się w weekendy, więc my – uczniowie – poświęcamy na naukę polskiego swój czas wolny – tłumaczy Anano. – Ale i tak zainteresowanie naszą szkołą wśród młodzieży polonijnej w Gruzji jest duże. Jeszcze nie poznałam osoby, która by chodziła do polskiej szkoły i miała na jej temat złe opinie lub uważała, że szkoła jej nic nie dała. Nauczyciele z ogromnym poświęceniem i uwagą przekazują nam wiedzę o Polsce.

Polska Szkoła im. św. Królowej Jadwigi w Tbilisi to główny ośrodek polonijny w kraju, do którego, zdaniem młodej Polki, powinien chodzić każdy, kto chce pamiętać o swoich korzeniach i uczyć się polskiego.







## **POLSKA** szkoła nie tylko uczy, ale i pomaga

Anano aktywnie uczestniczyła w życiu polskiej szkoły. Z chęcią realizowała różne projekty, występowała w przedstawieniach i brała udział w konkursach związanych z Polską. Jej zaangażowanie w krzewienie i promocję polskiej kultury zauważyli i docenili polonijni nauczyciele. Postanowili więc pomóc dziewczynie zrealizować jej plany związane ze studiowaniem w Polsce, pilnowali, by dopełniła formalności z dokumentami rekrutacyjnymi. Anano jest bardzo wdzięczna swoim nauczycielom za pomoc.

Anano aktywnie uczestniczyła w życiu polskiej szkoły. Jej zaangażowanie w krzewienie i promocję polskiej kultury zauważyli i docenili polonijni nauczyciele.

## **NOWY** etap w życiu Anano

1 października Polka rozpocznie studia na Uniwersytecie Warszawskim. Przyznaje, że przez chwilę zastanawiała się nad nauką w gruzińskiej uczelni, ale stwierdziła, że europejska edukacja jest na wyższym poziomie. A poziom języka polskiego pozwala jej na samodzielne życie w Polsce.

– Najpierw chciałam być prawnikiem, później lekarzem, ostatecznie wybrałam zarządzanie. Uważam, że ten kierunek jest dla mnie najlepszy – mówi Anano. – Lubię grać w teatrze, lubię tworzyć coś nowego, pomagać innym, poznawać nowe rzeczy, pasje. I chciałabym wiedzieć absolutnie wszystko! Myślę, że właśnie w Polsce uda mi się zrealizować we wszystkim, co chciałabym zrobić.

Anano nie boi się ani nowych wyzwań, ani powrotu do Polski bez rodziców. Czy myśli, że może będzie czuć się w Polsce niekomfortowo? Nigdy w życiu!

Gruzja daje możliwość nauki w polskiej szkole, do której po powrocie z Polski Anano zapisała mama.



# NOWE

# życie w Polsce

Jak przeżyć pierwszy rok studiów w Polsce i mimo trudności nie poddać się? Opowiem na swoim przykładzie – pisze Bogdan Andrushchenko z Ukrainy, student dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Student polonijny poznaje nowych ludzi, wykładowców i uroki życia towarzyskiego. Zdarza się, że musi też zmierzyć się z problemami na uczelni i poza nią. Mam dobrą wiadomość: da się przez wszystkie trudności przejść z podniesioną głową.

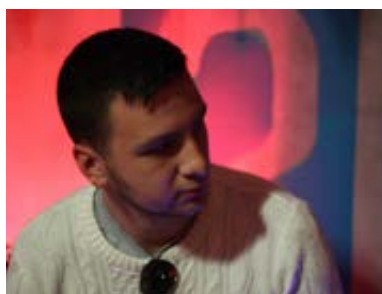
Studenckie życie jest tylko wtedy pełne, kiedy znajdziesz ludzi, z którymi będziesz mógł podzielić się wszystkimi swoimi problemami.

## Postaw na samodzielność

Dwie sprawy musisz ogarnąć – dobrze planować swój czas i budżet. To megaważne, bo rozpoczynając studia w nowym kraju, musisz rozpracować nie tylko teren uczelni, ale i miejsca zamieszkania, znaleźć czas na poznanie ludzi, zajęcia akademickie. Niby jest to oczywiste, ale gdy zaczynasz życie bez nadzoru rodziców, wolność może okazać się... zgubna. Podobnie jak wydawanie pieniędzy na rzeczy niepotrzebne...

Po trzech latach studiów wiem, że zawsze da się zaoszczędzić. Ja na pierwszym roku szybko zrezygnowałem z fast foodów i przekonałem się, że lepiej samemu ugotować coś pysznego, niż zjeść na mieście. Gotowanie nie jest skomplikowane, a satysfakcja, że samemu się coś upichciło, ogromna. Nie ukrywam jednak, że czasami tęsknię za smakołykami mamy 😊

Trzeba też zadbać o to, by zawsze mieć czas i na naukę, i przyjaciół, i hobby. Jeżeli masz do zdania egzamin – lepiej nie odkładać przygotowań do niego na ostatnią chwilę, lepiej posiedź nad książkami. Po egzaminie nie będziesz musiał myśleć o sesji poprawkowej.



Moim zdaniem pierwszy rok studiów to nie jest najlepszy moment, by szukać pracy. Co nie oznacza, że nie należy się rozwijać.



## Poznaj urok mieszkania w akademiku

Dom studencki to najlepsze miejsce, aby poznać życie studenta. Akademik jest niedrogi, co pozwala zaoszczędzić kaszkę. Wynajmowanie mieszkania na pierwszym roku studiów strasznie ogranicza liczbę znajomych i oznacza wręcz nudę. Przez trzy lata mieszkania w akademiku zrozumiałem, że nigdzie indziej nie mógłbym poznać tak wielu ludzi z różnych krajów. W domach studenckich jest najwięcej imprez integracyjnych 😊 Oprócz Polaków, poznałem studentów z Chin, Afganistanu, Syrii, Korei Południowej, Meksyku, Brazylii, Niemiec, Chorwacji, Holandii i Czech... To właśnie tutaj zaprzyjaźniłem się ze studentami polonijnymi z Białorusi, Gruzji, Ukrainy, Rosji czy Kazachstanu. W akademikach mieszkają też studenci z wymiany studenckiej (najczęściej Erasmusa) czy bilateralnej (między konkretnymi wydziałami krajów).

Najważniejsze byś nie przegapił formalności związanych z podaniem o miejsce w akademiku. Wniosek możesz składać przez internet. Na stronie internetowej swojej uczelni koniecznie zajrzyj do zakładki: Dom studencki. Pamiętaj, nie odkładaj tego na ostatnią chwilę, bo ryzykujesz, że możesz nie otrzymać miejsca w wybranym akademiku albo dostaniesz je w tym, który będzie daleko od twego wydziału.





### Zadbaj o kontakty z ludźmi

Osoby bardziej „ogarnięte” zawsze pomogą znaleźć dobre rozwiązanie. Oczywiście działa to vice versa – chętnie pomagam również sam, jeżeli wiem jak 😊

Upprzedzam – pierwszy rok to zawsze ogromna ilość spraw stricte biurokratycznych i łatwo się pogubić. Podania, wnioski, zaświadczenia, akceptacje przez prowadzących, przeniesienia z grup zajęciowych... Uff, można zwariować. Oczywiście, tylko wtedy, jeżeli przechodzisz przez to wszystko sam. Na studiach dziennikarskich tylko osoby zaangażowane i podtrzymujące kontakty z innymi, dalej studiowały, inni po krótkim czasie zrezygnowali.

### Aktywnie uczestnicz w życiu studenckim

Każdy wydział ma samorząd studencki. Bycie jego członkiem to doskonała szansa, aby pokazać swoje umiejętności organizacyjne. Nie bój się pomysłów i proponuj wszystko, co twoim zdaniem jest fajne. W ciągu jednego roku da się zrealizować wyjazdy integracyjne, imprezy okolicznościowe. Ze swojego doświadczenia wiem, że wśród aktywnych i zaangażowanych osób nigdy nie poczujesz się znudzony. Na I roku z kolegami zorganizowaliśmy np. Festiwal im. Ryszarda Kapuścińskiego, byłem wolontariuszem przy obchodach 200-lecia Uniwersytetu Warszawskiego. Z osobami, które wtedy poznałem, utrzymuję kontakt do dziś.

### Nie zapominaj o nauce

Tak, studia to czas, by znaleźć przyjaciół, ale nie należy zapominać, dlaczego jestem studentem. Jest takie powiedzenie, że łatwo dostać się na uniwersytet, trudniej go jednak ukończyć. Po pierwszym roku nauki z mojego kierunku zrezygnowała prawie połowa studentów. Zostali ci, którzy wiedzieli, dlaczego są i co chcą osiągnąć. Pierwszy rok studiów to czas, kiedy musisz wykazać się wiedzą, dać się zauważyć wykładowcom. Jeżeli tak zrobisz, później będzie ci dużo lżej.

Nigdy nie wolno myśleć, że do egzaminu da się przygotować w jedną noc! Bo się nie da. Nie ukrywam, że są i takie egzaminy, do których trzeba po prostu wszystkiego się nauczyć. W takiej sytuacji pomoże duża dawka wytrwałości i jeszcze więcej kawy 😊

Mam ogromne szczęście, że w sytuacjach kryzysowych, które mi się zdarzyły szczególnie na pierwszym roku, zawsze miałem do kogo się zwrócić o pomoc.



Niektórzy prowadzący zajęcia stosują różnego rodzaju bonusy, np. zwolnienie z egzaminu za aktywne uczestnictwo w ćwiczeniach. Jak z tego nie skorzystać?! Dzięki temu byłem zwolniony z dwóch egzaminów 😊



# Studiowanie na diecie 😊



Wymyślanie sposobów na to, jak najszybciej zrzucić zbędne kilogramy, czyli troska o smukłą linię ludzkości, jest tylko jednym z zadań, jakie stawia przed sobą dietetyka. Ale o tym przekonasz się, studiując ten kierunek.

## I rok – anatomia, mikrobiologia i zarys chorób...

– Dietetyka to nauka o zdrowym odżywianiu, budowie i funkcjonowaniu ciała. To sztuka kulinarna i diety. No i edukowanie ludzi! Empatia, cierpliwość oraz umiejętność rozmowy z drugim człowiekiem są niezbędne, by myśleć o studiowaniu dietetyki – mówi Paweł Dubanik, student dietetyki na Śląskim Uniwersytecie Medycznym. – Wiedza z biologii, szczególnie z anatomii i fizjologii, bardzo ułatwia studiowanie. Dietetyka to też chemia, ale jest jej mniej niż biologii. Proszę się nie bać, bo na studiach nie ma zadań obliczeniowych, tylko chemia żywności, czyli przyjemna nauka o konserwantach, słynnych „E” i metodach przechowywania żywności...

– Czy alergik może być dietetykiem? A dlaczego nie?! Nie słyszałem, by ktoś z powodu uczuleń zrezygnował ze studiowania mego kierunku – odpowiada Paweł Dubanik. – W programie studiów są zajęcia na kuchni, gdzie gotujemy różne potrawy. Mogą się znaleźć takie, które zawierają alergeny, ale nie ma przymusu próbowania potraw! 😊



– Dla wszystkich, którzy obawiają się zajęć anatomii w prosektorium, mam dobrą wiadomość – u nas wiedzę zdobywa się w oparciu o preparaty i zdjęcia, nie mamy ćwiczeń w prosektorium – mówi Paweł Dubanik.

A jakie jeszcze pojawiają się przedmioty w planie zajęć studenta I roku?

– Jest fizjologia człowieka i kliniczny zarys chorób. Ten drugi przedmiot ma też opinię najtrudniejszego do zdania w sesji, a to ze względu na objętość i trudność materiału. Trzeba znać nie tylko objawy i rozpoznanie choroby, ale też sposoby leczenia – przyznaje student ŚUM. – Na ćwiczeniach omawiamy choroby np. układu krążenia, pokarmowego. Potem mamy zajęcia w szpitalu klinicznym, gdzie uczymy się m.in. wywiadu z pacjentem na temat jego choroby i diety z nią związanej.

Na liście przedmiotów jest etyka zawodowa, parazytologia (nauka o pasożytach, m.in. tasiemcach i glistach), ale zdaniem Pawła Dubanika najciekawsze są ćwiczenia w pracowni żywienia i dietetyki.

– W pracowni dietetycznej mamy dostęp do najnowocześniejszego sprzętu, np. wag. Dokonujemy pomiarów wagi i wzrostu, poznajemy skład ciała, m.in. ile mamy tkanki mięśniowej, tłuszczowej czy wody. Uczymy się przygotowywać ankiety dla pacjentów, tego, jak wygląda praca dietetyka, mamy symulacje zachowań pacjentów. Prowadzący ćwiczenia wciela się w pacjenta, my – studenci – przeprowadzamy z nim wywiad, ankiety, opracowujemy dietę.

Mikrobiologia ogólna i żywności to wykłady i seminaria, które opierają się głównie na zagadnieniach wykorzystania mikroorganizmów w produkcji żywności, serów, jogurtów itp.

– Na ćwiczeniach pracujemy na mikroskopach, oglądając różne bakterie i wirusy chorobotwórcze – opowiada student ŚUM.

Jest też informatyka, gdzie przyszli dietetycy poznają programy Word czy Excel.



Na roku **Pawła Dubanika** studiuje 150 osób, w tym tylko pięciu chłopaków. Chłopak i dietetyka? – A dlaczego nie! Wybrałem te studia, bo lubię rozmawiać z ludźmi, gotować, szukać produktów, uwielbiam czytać nowinki medyczne i żywieniowe. Po ukończeniu studiów chcę pracować na uczelni ze studentami, interesuję się żywieniem w chorobach nerek i o tym będę pisać moją pracę magisterską.



### II rok – dietetyczny

Z zaliczeniem I roku nie powinno być problemów, jeśli systematycznie się uczysz, mobilizuje obowiązkowa obecność na ćwiczeniach (każdą nieobecność trzeba odrobić). II rok jest ciekawszy, bo jest więcej przedmiotów typowo dietetycznych.

– Mamy podstawy żywienia, czyli naukę o żywieniu od kobiet w ciąży, przez niemowlaki i starsze dzieci, po dorosłych. Teorię zdobywamy na uczelni, a praktykujemy w szpitalu, gdzie poznajemy np. diety płynne w chorobach onkologicznych, uczymy się układania diet – opowiada Paweł Dubanik. – Mamy też technologię żywności i potraw, czyli zajęcia z gotowania w kuchni. Każde zajęcia są poświęcone jednemu produktowi, np. uczymy się gotować dania z ziemniaka, kurczaka... Produkty zapewnia uczelnia, my gotujemy, na koniec zajęć wspólnie konsumujemy☺ Ten przedmiot uczy nas sztuki kulinarnej, współpracy, niezwykle cennej kompetencji w naszym zawodzie.

Kolejny przedmiot w grafiku studenta II roku dietetyki to chemia żywności, czyli nauka o konserwantach, przechowywaniu pokarmów i wykłady o jogurtach, miodach. Jeśli jest chemia, to musi być też biochemia żywności.

– A tutaj uczymy się o budowie białek, tłuszczu, szlakach metabolicznych – dopowiada Paweł Dubanik. – To jest moment, by poznać kolejny przedmiot, jakim jest metodologia badań naukowych, która przygotowuje do pisania prac badawczych i licencjackiej. To praktyczny i pomocny przedmiot w formie wykładów i seminariów, na których piszemy próbne prace badawcze. Ja na zaliczenie pisałem wraz z koleżankami pracę na temat nawyków żywieniowych polskich studentów, czyli jak się odżywiają, gdy opuszczą kuchnię mamy. Okazało się, że te nawyki nie są złe. Studenci próbują sami gotować, zwracają uwagę na jakość żywienia. Niewielki procent jada na co dzień zupki chińskie, fast foody. Przyznam, że to nas zaskoczyło.

Potrzebnym przedmiotem jest statystyka, uczy przygotowywania baz danych do opracowywania wyników ankiet. Wyposażenie techniczne to przedmiot uczący o sprzętach i zasadach ich wykorzystania w zakładach żywienia, np. restauracjach i kuchniach.

fot. Toa Heftiba, Brooke Lark, Jessica To'oto'o, Nikolai Chernichenko / Unsplash.com

– To prawda – przyznaje Paweł Dubanik. – Na mojej uczelni kładzie się duży nacisk na kształcenie praktyczne. Dlatego praktyki zaczynają się już na I roku i odbywają się w szpitalu i domu opieki społecznej. Na II roku są 3-tygodniowe praktyki zimowe na oddziale dla dorosłych, w wakacje dwa tygodnie spędza się na praktykach w poradni dietetycznej, dwa tygodnie w szpitalu dla dorosłych, a dwa tygodnie – w restauracji lub firmie cateringowej.

Na zajęciach praktycznych nauczysz się, jak promować zdrowe odżywianie, przeprowadzać edukację żywieniową indywidualną i grupową.

Na III roku w planie zajęć pojawia się m.in. statystyka w badaniach żywieniowych, higiena, toksykologia i bezpieczeństwo żywności, metodologia badań sposobu żywienia, prawo i ekonomika w ochronie zdrowia.

Na Śląskim Uniwersytecie Medycznym do zdobycia są specjalności: dietetyka kliniczna, dietetyka stosowana.

### Zajrzyj na strony polskich uczelni, które oferują studia na dietetyce

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, [www.sggw.pl](http://www.sggw.pl)

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, [www.uj.edu.pl](http://www.uj.edu.pl)

Uniwersytet Medyczny w Białymstoku, [www.umb.edu.pl](http://www.umb.edu.pl)

Gdański Uniwersytet Medyczny, [www.gumed.edu.pl](http://www.gumed.edu.pl)

Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach, [www.slam.katowice.pl](http://www.slam.katowice.pl)

Uniwersytet Medyczny w Poznaniu, [www.usoms.poznan.pl](http://www.usoms.poznan.pl)

Uniwersytet Medyczny w Łodzi, [www.umed.pl](http://www.umed.pl)

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, [www.uph.edu.pl](http://www.uph.edu.pl)

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, [www.puls.edu.pl](http://www.puls.edu.pl)

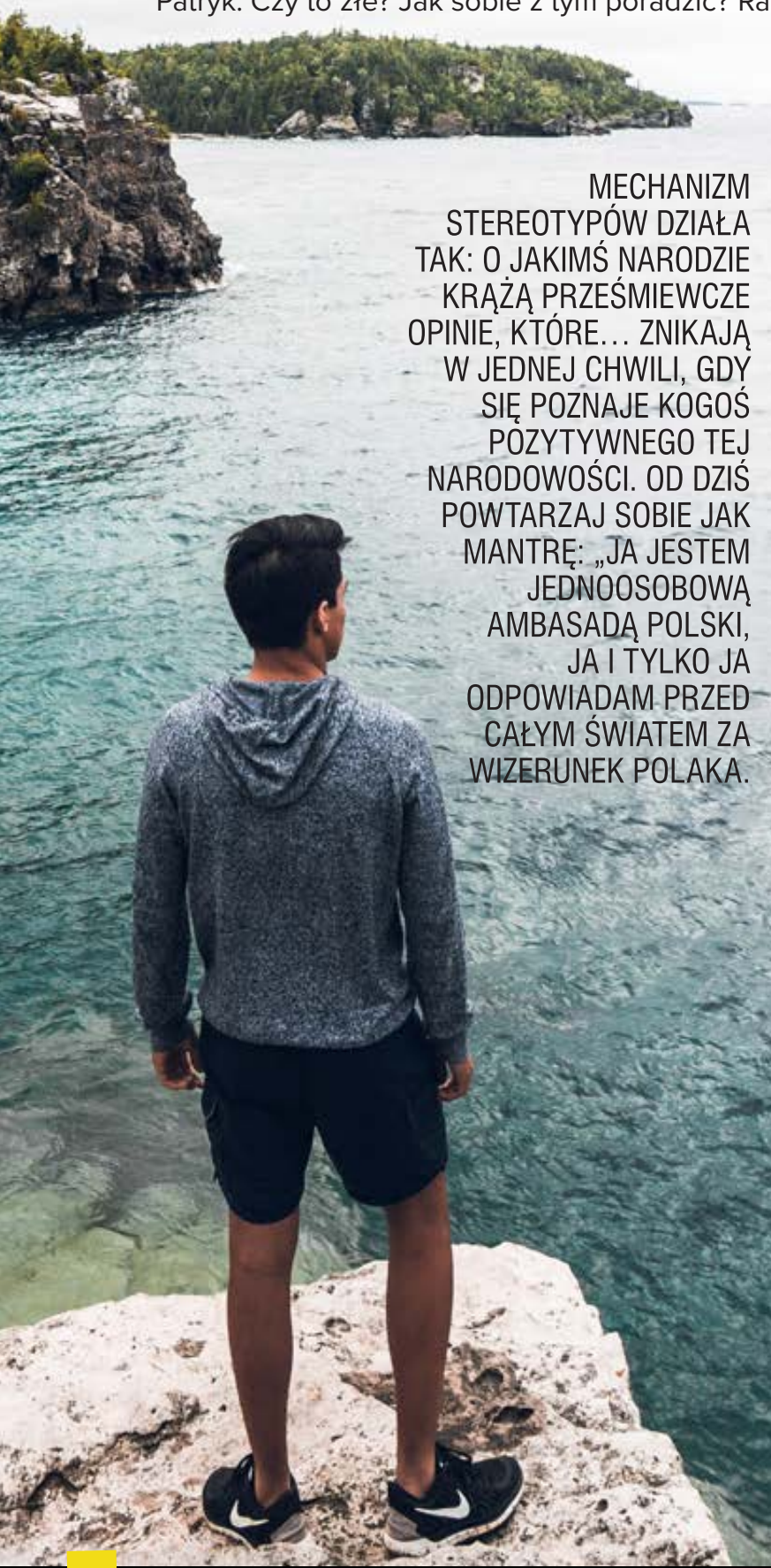
Uniwersytet Rzeszowski, [www.univ.rzeszow.pl](http://www.univ.rzeszow.pl)

Warszawski Uniwersytet Medyczny, [www.wum.edu.pl](http://www.wum.edu.pl)



# Wstydzę się mówić po POLSKU

Niby jestem dumny z Polski, ale wolę ukrywać się ze swoją polskością. Jednocześnie mam wyrzuty sumienia. Nie to, że chcę się wyrzec polskiej tożsamości, ale ukryć ją przed innymi – pisze do nas Patryk. Czy to złe? Jak sobie z tym poradzić? Radzi **Ewa Nowak**, pedagog-terapeuta.



MECHANIZM STEREOTYPÓW DZIAŁA TAK: O JAKIMŚ NARODZIE KRĄŻĄ PRZEŚMIEWECZE OPINIE, KTÓRE... ZNIKAJĄ W JEDNEJ CHWILI, GDY SIĘ POZNAJE KOGOŚ POZYTYWNEGO TEJ NARODOWOŚCI. OD DZIŚ POWTARZAJ SOBIE JAK MANTRĘ: „JA JESTEM JEDNOOSOBOWĄ AMBASADĄ POLSKI, JA I TYLKO JA ODPOWIADAM PRZED CAŁYM ŚWIATEM ZA WIZERUNEK POLAKA.

## Problem:

*Jestem Polakiem, przyjechałem do innego kraju. Świetnie mi idzie, lubię klimaty wielokulturowości, wielojęzyczności, to, że każdy jest inny, ale wstydzę się polskości – Polaków, używania polskiego języka (do czego zmuszają mnie rodzice). Mam np. zakaz rozmawiania w domu po angielsku z rodzeństwem, ale czuję się skrępowany, gdy muszę mówić po polsku w miejscu publicznym. Niby jestem dumny z Polski, ale widzę te spojrzenia tubylców, kiedy słyszą polską mowę, czasem nawet słyszę ich komentarze, więc wolę ukrywać się ze swoją polskością. Jednocześnie mam wyrzuty sumienia. Nie to, że chcę się wyrzec polskiej tożsamości, ale ukryć ją przed innymi. Czy to złe? Jak z tym sobie radzić?*

Patryk

Drogi Patryku!

Cieszę się, że miałeś odwagę tak otwarcie o tym napisać. Nie jesteś sam, raczej jesteś przedstawicielem szerokiej rzeszy spanikowanych, unikających mówienia po polsku za granicą i udających nie-Polaków.

Jakie jest psychologiczne uwarunkowanie takiego zachowania? To wstyd. Wstyd, że się jest Polakiem. Polakiem, czyli kim? Zrób sobie mini coaching: bez wahania wypisz sześć cech, które uważasz, że tubylcom kojarzą się z Polakami. Oto Twoja opinia o Polakach. Na pewno częściowo zasłużona. Wielu Polaków zachowuje się bez godności i umiarkowania na obczyźnie, ale czy tylko my? A która nacja nie ma przywar? Czy istnieje chociaż jeden naród, z którego nikt się nie wyśmiewa? Który nie jest traktowany szlampowato, o którym nie krążą nacjonalistyczne dowcipy? Zajrzyj do swojej głowy i zrób auty swoich myśli – to ty masz złą opinię o rodakach i dlatego wstyd bycia Polakiem utożsamiasz z cechami, które Tobie się z Polakami kojarzą.



## Jednoosobowa ambasada

Piszesz, że niby jesteś dumny z bycia Polakiem, a konkretnie z czego jesteś dumny? Jakie cechy Polaków cenisz i chciałbyś, żeby nasz naród był z nimi kojarzony na świecie? Zapisz te cechy.

Jak widzisz, mamy się jednak czym pochwalić, zatem... najlepsze i najprostsze, co możesz zrobić, to być ambasadorem naszego kraju. Mechanizm stereotypów działa tak: o jakimś narodzie krążą prześmiewcze opinie, które... znikają w jednej chwili, gdy się poznaje kogoś pozytywnego tej narodowości. Od dziś powtarzaj sobie jak mantrę: „Ja jestem jednoosobową ambasadą Polski, ja i tylko ja odpowiadam przed całym światem za wizerunek Polaka. To bardzo dobrze, że tubylcy mają niepochlebne zdanie o moich rodakach, gdy poznają mnie – zmieniają je”.



## Nie oglądaj się na innych

Mów gdzie się tylko da po polsku z uśmiechem i dumą.

Informuj z jakiego jesteś kraju, regionu, miasta i co uważasz w Polsce za piękne.

Czytaj w metrze polskie książki – niech tubylcy widzą, że Polacy są czytani.

Ustępuj ludziom miejsca, nie pchaj się i życzliwie uśmiechaj. Wykorzystuj miejsca publiczne lub spotkania ze znajomymi, żeby ludziom w promieniu dwóch metrów od ciebie język polski zaczął się kojarzyć z uśmiechem, kulturą osobistą, dobrymi manierami i empatią.

Niech każdy tubylec, który cię pozna, już do końca życia zawsze mówi: „Wiedcie, ja kiedyś spotkałem wspaniałego Polaka...”

Pamiętaj, że kontakt osobisty z tobą może w minutę zmienić czyjeś poglądy na temat Polaków. Nie oglądaj się na innych. Ty odpowiadasz za to, jak Polacy będą postrzegani za granicą.

## Twoi rodzice

To wspaniale, że rodzice zmuszają Ciebie i Twoje rodzeństwo do mówienia w domu wyłącznie po polsku – za kilka lat będziesz im za to wdzięczny. Języka autochtonów i tak się nauczysz, a język polski musisz pielęgnować w domu nie tylko dla tradycji, ale również dla rozwoju Twojego mózgu. Bycie dwujęzycznym znacznie zwiększa sprawność procesów myślowych. Sprzyja pamięci, myśleniu abstrakcyjnemu. Słowem – decyduje o Twojej inteligencji i przyszłych horyzontach. Czytaj po polsku, pisz, układaj wiersze i oglądaj filmy, a w domu mów tylko po polsku – osoby dwujęzyczne znakomicie funkcjonują na rynku pracy i są poszukiwanymi pracownikami.

Zatem od dziś jesteś ambasadorem swojego kraju. Zachowuj się tak, jakbyś pochodził z rodziny Jagiellonów. Może nawet pochodzisz, kto wie. Powodzenia.

fot. Ben Warren, Warren Wong / unsplash.com

CZYTAJ PO POLSKU,  
PISZ, UKŁADAJ WIERSZE  
I OGLĄDAJ FILMY,  
A W DOMU MÓW TYLKO  
PO POLSKU  
– OSOBY DWUJĘZyczne  
ZNAKOMICIE  
FUNKCJONUJĄ NA  
RYNKU PRACY I SĄ  
POSZUKIWANYMI  
PRACOWNIKAMI.

Masz problem? W jego rozwiązaniu pomożemy. Napisz do redakcji list na adres [cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl), wpisując w temacie: PORADNIA.

5 miejsc  
z najstarszymi  
zabytkami  
w Polsce?  
Oto one...

# Każdy widział, a nie każdy wie...

## 1. Najstarsza latarnia morska

ROZEWIE (WOJ. POMORSKIE)

O tym, że przed wiekami palono ogień na rozewskim wzgórzu wiemy z XVII-wiecznej szwedzkiej mapy. Budynek – obecnie to okrągła kamienna wieża, pomalowana na biało i metalowa, konstrukcja na górze – powstał w 1822 r. Parę razy trzeba było go podwyższać, bo światło zaczęły zasłaniać coraz wyższe drzewa...

Współczesna latarnia w Rozewiu ma 33 m wysokości. Wewnątrz działa Muzeum Latarnictwa. Można zobaczyć różne urządzenia służące do nawigacji, a także modele innych latarni.

Bilet ulgowy kosztuje 5 zł. Jeśli macie młodsze rodzeństwo, to uprzedźcie rodziców, że dzieci do lat 4 nie mogą zwiedzać latarni.



## 2. Najstarsza wieża LUBLIN

Donżon to budowla obronno-mieszkalna. Ostatni punkt oporu w zdobywanym zamku. Baszta lubelska powstała najprawdopodobniej w XIII w. jako część grodu kasztelańskiego, założonego wiek wcześniej. Wzniesiona w stylu romańskim, przetrwała do naszych czasów w niezmiennym kształcie. Może zawdzięcza to potężnym murom, które mają nawet do 3,5 m grubości? Kiedy straciła swoje znaczenie obronne, stała się więzieniem. W połowie XX w. budynek przekazano na cele kulturalne.

Donżon jest okrągły, jego średnica wynosi ok. 15 m. Ma cztery kondygnacje (jedną pod ziemią). Od kilku lat budynek można zwiedzać. W salach znajdują się wystawy, a na szczycie – taras widokowy.

Bilet ulgowy kosztuje 7 zł. Można też kupić bilet zbiorczy (23 zł) i poznać całe muzeum na zamku, łącznie z Kaplicą św. Trójcy, bezcennym zabytkiem w skali międzynarodowej (pokryta jest malowidłami z czasów Władysława Jagiełły).

## 3. Najstarsze muzeum KRAKÓW

Najcenniejszym dziełem jest „Dama z gronostajem” Leonarda da Vinci.

W 2016 r. w Polsce działało 519 muzeów uznanych przez Ministerstwo Kultury. Mianem najstarszego określa się Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie. Co ciekawe, pierwsze eksponaty z ich kolekcji pochodzą z Puław (woj. lubelskie). Od 1801 r. księżna Izabela Czartoryska gromadziła tam pamiątki narodowe. Po upadku powstania listopadowego majątek rodu został skonfiskowany przez Rosjan, ale większą część zbiorów udało się przewieźć do Francji. Od 1880 r. można je oglądać w Krakowie.

Obecnie Muzeum Książąt Czartoryskich jest w remoncie. Jednak w Arsenale (ul. Pijarska 8) czynna jest wystawa „Najcenniejsze. Kolekcja Książąt Czartoryskich”. Bilet ulgowy kosztuje 11 zł.



## 4. Najstarszy budynek CIESZYN (WOJ. ŚLĄSKIE)

Kościół św. Mikołaja w Cieszynie powinien być najpopularniejszym polskim zabytkiem, bo każdy go widział. Jednak nie każdy o tym wie... Jak to możliwe? Rysunek cieszyńskiej budowli znajduje się na banknocie 20-złotowym.

Zabytek to rotunda (budynek na planie koła) w stylu romańskim. Zbudowany został w XII w. Podobno na miejscu kultu pogańskiej bogini Marzanny. To legenda. Pewne jest natomiast, że budowla pełniła funkcję kościoła miejskiego (była w obrębie murów grodu kasztelańskiego na Górze Zamkowej), a później kaplicy zamkowej. Kolejni właściciele zmieniali jej wygląd. W XVII w. przeszła na własność Habsburgów i służyła jako magazyn broni.

W czasie II wojny światowej Niemcy zapoczątkowali jej odbudowę w pierwotnym kształcie. Kolejne prace, prowadzone już przez Polaków, przywróciły jej romański charakter. Obecnie obiekt jest otwarty dla turystów.

Nabożeństwo odbywa się tylko raz w roku (6 grudnia). W pozostałe dni, aby wejść do środka rotundy, trzeba kupić bilet – ulgowy kosztuje 3 zł.



W Polsce działa 15 latarni morskich. Najwyższa jest w Świnoujściu (ma 68 m wysokości), a najmłodsza i najbardziej nowoczesna – w Gdańsku.

## 5. Najstarszy most KŁODZKO (WOJ. DOLNOŚLĄSKIE)

Zacznijmy od Młynówki. To kanał o długości 1,2 km. Został przekopany w okresie średniowiecza i początkowo pełnił funkcję fosi, chroniącej Kłodzko od strony zachodniej. Później jego głównym zadaniem było doprowadzanie wody do młyna – stąd nazwa.

Młynówka otacza miasto, więc potrzebne były mosty, by wydostać się z części staromiejskiej na przedmieścia. Obecnie jest ich dziewięć. Most gotycki, zwany też mostem św. Jana (od patrona ulicy), jest nie tylko najstarszy w Kłodzku, ale także w Polsce. Jego początki sięgają XIII w., a budowa zakończyła się w 1390 r. Miał wtedy dwie bramy na końcach, by strzegły miasta przed wrogiem (rozebrano je na początku XX w.).

Kamienny most ma ok. 52 m długość i 4 m szerokości. Przed upadkiem do wody chronią masywne kamienne balustrady, bogato zdobione kilkusetletnimi rzeźbami.

W Polsce przeważają tereny nizinne (poniżej 200 m n.p.m.), dlatego średnia wysokość naszego kraju to tylko 173 m n.p.m. Takie modelowe położenie ma np. Debrzno w województwie pomorskim. A na jakiej wysokości wy się teraz znajdujecie? Sprawdźcie!

# NA SZCZYCIE I W DEPRESJI

Najwyższy szczyt Polski? Wiadomo, Rysy w Tatrach. Nie każdy jednak zna najwyżej położoną miejscowość albo wie, co znajduje się na najniższych poziomach.



## 1. ŻĄB > najwyżej położona miejscowość

Żąb leży na północnym stoku Gubałówki. Wioska jest stara, została założona w 1620 r. Obecnie liczy ok. 1500 mieszkańców, którzy swoje domy mają na wysokości (średnia) 1013 m n.p.m. Lasy i łąki dochodzą do 1040 m n.p.m.

A kto jest najbardziej znanym mieszkańcem Żębu? Kamil Stoch! Mistrz skoków narciarskich wychowywał się tutaj, a do dziś swój dom mają tam jego rodzice.

## 2. OBSERWATORIUM NA KASPROWYM WIERCHU > najwyżej położony budynek

Można wejść szlakiem albo (jeśli ktoś jest leniwy tak bardzo, że nie zrażają go tłumy w kolejce do kas) wjechać wagonikiem. Kasprowy Wierch ma szczyt na wysokości 1987 m n.p.m. I to jest równocześnie „adres” najwyżej położonego budynku w Polsce. Obserwatorium meteorologiczne zostało otwarte w 1938 r. Zaprojektowało go małżeństwo architektów, Anna i Aleksander Kodelscy. Koniecznie przyjrzyjcie się temu budynkowi – jest prosty, doskonale wkomponowany w otoczenie i funkcjonalny. To udany przykład modernizmu.

## 3. ŻUŁAWY > najniższy teren

Polska ma budowę łatwą do zapamiętania. Po jednej stronie góry i duże wysokości, a po drugiej – morze i niziny. Fragment kraju przy ujściu Wisły to depresja. Co to znaczy? Nieco ponad jedna czwarta terenu delty znajduje się poniżej poziomu morza. Jeśli ludzie nie zaczną dbać o Ziemię i lodowce nadal się będą topić tak szybko, jak teraz, to region ten, jako pierwszy w Polsce, zniknie pod wodą.

Na razie jednak Żuławy Wiślane szczytują się mianem najniżej położonego terenu w kraju.



#### 4. RACZKI ELBLĄSKIE > najniżej położona miejscowość

22 km długości i 13 km szerokości – takie wymiary ma obszar największej depresji Żuław Wiślanych. Teren ten znajduje się w okolicy jeziora Druzno (kilka kilometrów na południe od Elbląga). Tytuł najniżej położonej miejscowości przypadł Raczkom Elbląskim. Pomiary wskazują tam 1,8 m p.p.m. Punkt jest oznaczony tablicą informacyjną. Co ciekawe, na słupie zaznaczono poziom morza. Stańcie obok – na pewno was zakryje!

Zakopane  
to najwyżej  
położone  
polskie  
miasto.

#### 5. MARZĘCINO > najniżej położony punkt

2,07 m p.p.m. - tyle wskazały urządzenia w okolicy wsi Marzęcino (nieдалeko Nowego Dworu Gdańskiego). Dlaczego tam? Historyk i geodeta przestudowali stare mapy i odkryli, że jeszcze w XIX w. dopływały tam statki żaglowe. Teren musiał być zatem odpowiednio głęboki. Wykorzystując najnowsze urządzenia dwóch naukowców zbadało dokładnie teren. Rezultat jest zaskakujący – mamy punkt położony 27 cm niżej niż okolice Raczek Elbląskich. Pomiary musi jeszcze oficjalnie potwierdzić Główny Urząd Geodezji i Kartografii (GUGiK) w Warszawie.

Rysy, najwyższy szczyt Polski, mają 2499 m n.p.m. W Europie rekord wysokości należy do Mont Blanc w Alpach – 4808 m n.p.m. Natomiast najwyższy na świecie jest Mount Everest w Himalajach – 8848 m n.p.m.

Także najniższemu polskiemu punktowi daleko do rekordu światowego – tafla Morza Martwego (słone jezioro na pograniczu Izraela i Jordanii) znajduje się 422 m p.p.m. Za największy obszar depresyjny w Europie i Azji uznawana jest Nizina Nadkaspijska – fragment wybrzeża Morza Kaspijskiego na terenie Rosji i Kazachstanu. Najniższy punkt ma tam 28 m p.p.m.





Sanitariuszki na ulicy Moniuszki(1944)

# NIUŚKA,

Artur Maciak

## DZIEWCZYNA Z POWSTANIA

Lato. W oknie domu w Radości pod Warszawą stoi mama. Dziewiętnastoletnia córka i syn machają jej na pożegnanie, przechodząc przez polankę w kierunku ulicy. Rodzeństwo nie wyjeżdża na wakacje. Idzie walczyć w powstaniu warszawskim... To pożegnanie z mamą może być już ostatnie.



Bohaterką tekstu jest pani Danusia Krauze (z domu Pleban) i jej brat, Tadeusz, których lata gimnazjum i liceum przypadły na czas wojny.

Ówczesne pokolenie młodych musiało dokonywać wyborów – siedzieć w domu czy iść walczyć, ze świadomością, że możesz zginąć od kuli, utknąć w kanałach miasta. Niektórzy młodzi bali się, chcieli przeczekać powstańczą zawieruchę. Inni walczyli. Pani Danusia z Tadeuszem wyruszyli do Warszawy kilka dni przed wybuchem powstania. Gdyby wyruszyli później, mogliby nie dotrzeć na czas i nie zdążyć stawić się na miejscu o godzinie W (kryptonim rozpoczęcia powstania warszawskiego).

Pani Danusia otrzymała w konspiracji (tajnej organizacji działającej przeciwko okupantom), pseudonim Niuśka. Dostała przydział do batalionu Parasol. Z bratem podczas walk widziała się raz, bo byli w różnych oddziałach. Przez całe powstanie przeszła wraz ze swym przyszłym mężem Robertem Krauze, żołnierzem batalionu Parasol.



### Egzamin dojrzałości o godzinie W

Powstanie było egzaminem dojrzałości – z patriotyzmu, nadziei, która często patrzyła śmierci w oczy. Na ten czas przypadła szkolna matura Niuśki. Egzamin zdawała w szkole handlowej – Niemcy zgadzali się tylko na działalność szkół zawodowych. Do egzaminu uczyła się na tajnych kompletach.

– Na dole, przy oficjalnej maturze, obecni byli przedstawiciele okupanta, a na górze, na strychu, zdawaliśmy w konspiracji nasz prawdziwy egzamin maturalny. Dla nas, młodych, to było niesamowite, a nauczyciele zapewne bali się podwójnie o siebie i o nas – wspomina dziś moja rozmówczyni.

### Nie chcę umrzeć w kanale

Po krwawych, zaciętych bojach zapadła decyzja o wycofaniu się powstańców. To wiązało się również z ewakuacją rannych ze szpitala powstańczego. Wszystkich nie dało się z niego zabrać – jedynie tych, którzy mogli iść o własnych siłach... Ci, którzy zostali, liczyli na cud, że może przeżyją. W większości zostali jednak przez Niemców zabici. Powstańcy i ranni ewakuowali się kanałami.

– Niemcy polowali na powstańców. Wejścia do kanałów były pod ostrzałem snajperów. Najpierw wykonywało się skok do miejsca, gdzie był właz, potem szybkie wejście w tę dziurę, błyskawiczne zejście do środka pionowej studzienki po stopniach z metalowych prętów. Nie można było się zatrzymywać, kolejna osoba czekała pod ostrzałem, by do niej wskoczyć –

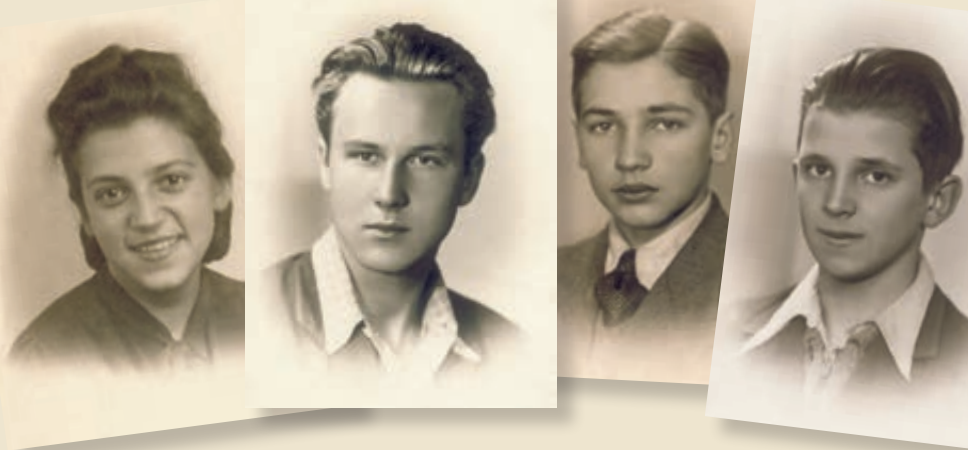
wspomina pani Danuta. – Prowadzeni przez przewodników, szliśmy po ciemku, brodząc w śmierdzącej gnojówce. Niejednokrotnie po trupach kolegów.

**Przez sterczące ramię ranny nie mieścił się do kanału. Pani Danuta poszła do lekarza, by rozbił ten gips, ale on zdenerwowany jakąś nagłą operacją odpowiedział jej, że chyba zwariowała. Nie zwariowała. Robiła wszystko, by ratować kuzyna.**



Musieliśmy zachować ciszę, bo Niemcy prowadzili nasłuch kanałów. Wrzucali do głazów granaty, powstańcy ginęli od wybuchów albo umierali z wycieńczenia.

Wędrówka przez kanały trwała nawet kilka godzin. Dla pani Danuty to jedno z najgorszych przeżyć. – Ale dokąd żyję, muszę o tym opowiadać... Wyjście z kanałów to było raczej wyciąganie z nich. O własnych siłach nie mogliśmy wspiąć się na górę.



Generał Tadeusz „Bór” Komorowski, pułkownik Radosław

## Walka bez broni?

– Miałam mały pistolet, który zdobyli koledzy w początkach powstania. Raz tylko wzięłam go do ręki – opowiada pani Danusia. Pod koniec walk na Starówce niosłam z koleżanką, a potem z cywilami, ciężko rannego w głowę kolegę. Zaczął się nalot, cywile rzucili nosze z rannym na ziemię, ratując się ucieczką. Byłam wściekła i zrozpaczona, wyjęłam broń i zagroziłam, że strzelę, jeśli mi nie pomogą nieść rannego. Teraz, kiedy to wspominam, nie wiem, czy bym potrafiła użyć tej broni. Ale rannego donieśliśmy na miejsce.

## Sanitariuszka spod Parasola

Na Starówce Niuśka została z rannymi. Szukając w ruinach wody, natrafiła na stare kalosze i rozpadające się buty.

– Założyłam dwóm chłopakom buty i wyciągnęłam ich przez kanał – wyznaje po latach pani Danuta. Wśród rannych był Robert, który brał udział w słynnej akcji na Wateria Stamma, oficera niemieckiego, szefa gestapo. Cudem przeżył, ale... – Podczas walk na Starówce został ranny w nogę. Nie było szans na jego wejście do kanału. Zostałam z rannymi z własnej inicjatywy.

To nie była ostatnia wędrówka pani Danuty kanałami. Jej walczący w powstaniu brat cioteczny, Janusz Pleban, miał przestrelone ramię. Po zabiegu umocowano mu je na szynie nie wzdłuż ciała, a w bok. Gdy trzeba było ewakuować się kanałami, okazało się, że przez sterczące ramię ranny nie zmieści się do kanału. Pani Danuta poszła z prośbą do lekarza, by rozbił ten gips, ale on zdenerwowany jakąś nagłą operacją odpowiedział jej, że chyba zwariowała.

Nie zwariowała.

Sama rozbiła gips i przymocowała ramię bandażami do tułowia. Jej cioteczny brat przeszedł przez kanały i przeżył powstanie.

**Jak się widzi, że nie ma kto uratować kolegów, to zbiera się w sobie siły i szuka drogi, żeby przeżyć. Założyłam chłopakom znalezione buty i wyciągnęłam ich przez kanał – wyznaje po latach pani Danuta.**



Batalion Baszta



## Przypadki, sny, szubienica

Z Tadeuszem spotkali się raz, w Śródmieściu, gdy Parasol, w którym walczyła pani Danuta, miał kilka dni przerwy na to, by zebrać siły po ewakuacji kanałami i pójść walczyć dalej na Czerniaków.

– Ze Starówki do Śródmieścia szliśmy kanałami. Wychodziłam o 3.00 z kanałów na ulicy Wareckiej, mój brat do północy pełnił przy kanale dyżur. Minęliśmy się. Nie zdążyłam załatwić mu przeniesienia do naszego oddziału, zanim ruszyliśmy na Czerniaków. Dostaliśmy rozkaz przejścia tam. Pierwszej nocy na kwaterze, śniło mi się, że brat mnie woła: „Przyjdź do mnie, jestem ranny!”. Próbowałam się do niego dostać. Niestety, nie udało się. Brat był ranny, sparaliżowany... Zmarł w szpitalu przy ulicy Chmielnej.

Po walkach na Czerniakowie oddział ewakuował się. Jako sanitariuszka pani Danusia opiekowała się chorymi. Jedną z sanitariuszek, ksiądz i żołnierz armii Berlinga poszli pertraktować z Niemcami warunki poddania. Okupanci potraktowali żołnierza jak jeńca armii, a resztę osób, nazywając polskimi bandytami, rozkazali powiesić. Przed egzekucją na szubienicy sanitariuszka zdążyła tylko krzyknąć: „Niszczcie dokumenty, bo was wymordują!”. Pani Danuta znalazła cywilne ubrania i w ten sposób ocaliła życie kilku rannych kolegów.

## Powrót do domu

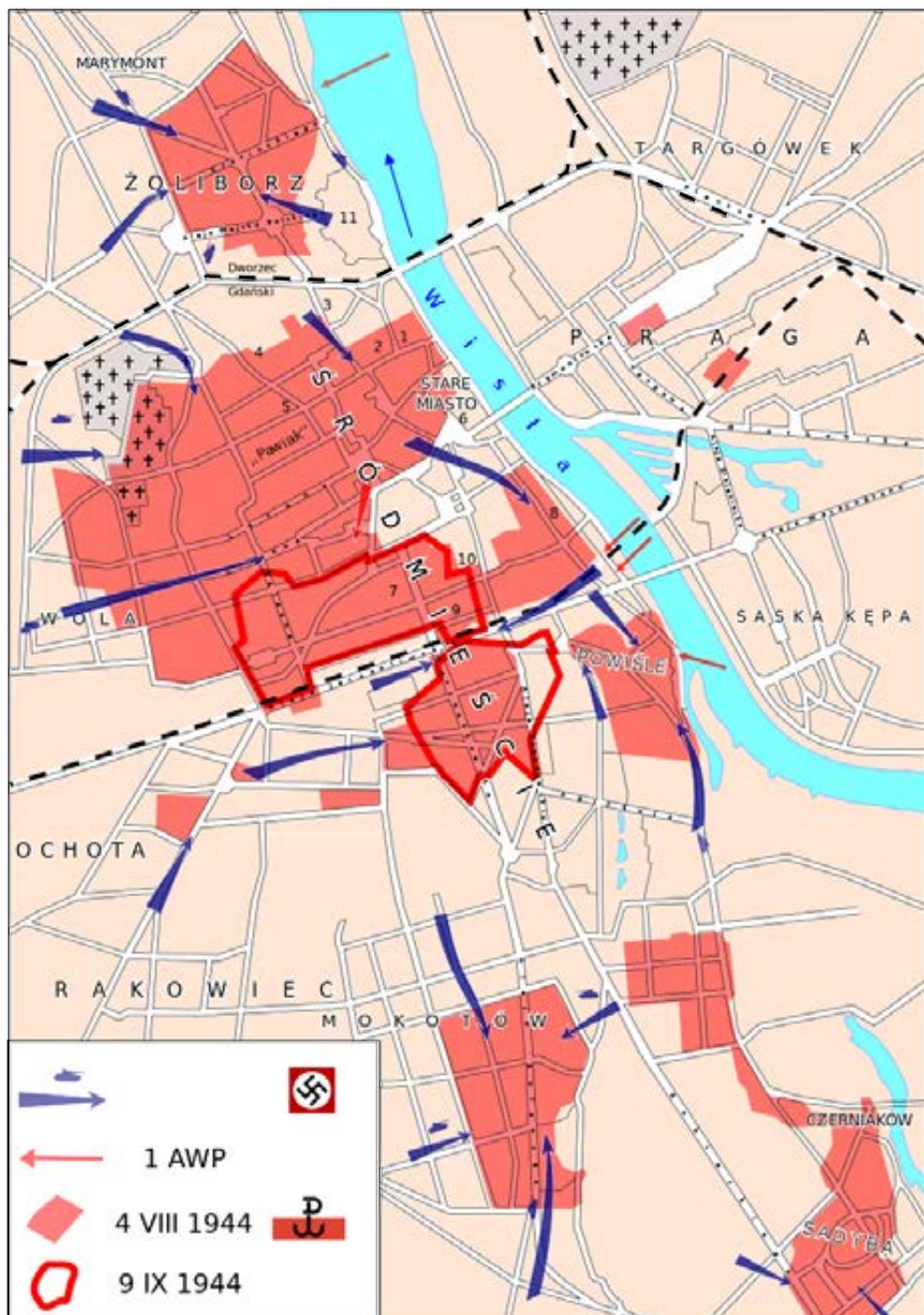
Po 23 września 1944 r. – upadek Czerniakowa – pani Danuta, Robert i koledzy z Parasola znaleźli się w niemieckim obozie pracy. Gdy wojna się skończyła, spod Berlina do Poznania dotarli pieszo. Stąd pociągiem osobowym wrócili do Warszawy.

W dniu, w którym pani Danuta pojawiła się w domu, nie zastała rodziców. Tego dnia postanowili odwiedzić swoje warszawskie biuro, z nadzieją, że dowiedzą się czegoś o dzieciach. Wracając, dostrzegli wbity patyk symbolizujący krzyż, a na nim imię i nazwisko syna. To był grób powstańczy.

– Tego dnia rodzice odnaleźli dwoje dzieci, grób syna i mnie. Czekałam na nich w rodzinnym domu.



Putkownik „Monter” wraz z oficerami BIP



Przebieg Powstania Warszawskiego 1 sierpnia – 3 października 1944 roku



## ZAJRZYJ DO ARCHIWUM HISTORII MÓWIONEJ

Na stronie [www.1944.pl](http://www.1944.pl) znajdziesz około 4000 rozmów z uczestnikami wydarzeń 1944 roku. Relacje bohaterów i świadków Powstania Warszawskiego, w tym mieszkających poza granicami kraju, gromadzone są właśnie w Muzeum Powstania Warszawskiego. Osobiste historie tworzą poruszającą opowieść dotyczącą jednego z najważniejszych wydarzeń Polski.



# O Powstaniu Warszawskim

Rozkaz o wybuchu powstania w Warszawie wydał 31 lipca 1944 r. dowódca AK gen. Tadeusz „Bór” Komorowski.

## POWSTANIE WARSZAWSKIE

**rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 o godzinie 17.00, zwanej godziną W.**  
**Było to zbrojne wystąpienie Armii Krajowej przeciwko okupującym Warszawę wojskom niemieckim w trakcie II wojny światowej. Trwało 63 dni.**  
**Zakończyło się 3 października 1944 roku.**



O Godzinie W oddziały AK zaatakowały w różnych dzielnicach miasta wyznaczone wcześniej niemieckie posterunki, obiekty ważne dla funkcjonowania miasta, garnizony, koszary, w których przebywali niemieccy żołnierze.



Powstańcy zdobyli wiele budynków i obiektów w stolicy, np. najwyższy budynek w Warszawie – gmach Prudentialu, elektrownię na Powiślu, wielkie magazyny żywności i mundurów na Stawkach, gmachy sądów na Lesznie. Największe części miasta kontrolowane przez powstańców to obszary na Woli, w Śródmieściu, na Starym Mieście. Kontakt między nimi był jednak utrudniony. Meldunki, lekarstwa przenosili młodzi łącznicy: dziewczyny i chłopcy, którzy mieli czasem po 12 lat. Szli przez tereny, gdzie toczyły się walki, ginęli od kul niemieckich snajperów. Wchodzili do kanałów wodno-kanalizacyjnych biegnących po ziemi i w ten sposób przedostawali się do innej dzielnicy, idąc tak nawet kilka kilometrów.



W nocy z 2 na 3 października Niemcy i Polacy podpisali układ o zaprzestaniu walki. Na jego mocy żołnierze Armii Krajowej po złożeniu broni mieli być traktowani zgodnie z międzynarodowymi konwencjami jako jeńcy wojenni. Mienie wysiedlonych mieszkańców stolicy miało być zabezpieczone. Zaraz po wysiedleniu mieszkańców stolicy niemieckie oddziały rozpoczęły burzenie budynków i zabytków.



Żołnierze Batalionu „Zośka”

**Powstanie Warszawskie było oznaką bohaterstwa Polaków. 1 sierpnia jest dniem pamięci o nich. Tego dnia co roku o godzinie 17.00 w całym kraju wyją syreny, żeby upamiętnić wydarzenia.**

# „Kamienie na szaniec” Aleksandra Kamińskiego

Wspaniała powieść o bohaterach Powstania Warszawskiego, których łączyła nie tylko walka i ideały, ale także szczerza i mocna przyjaźń, taka do ostatniej chwili!

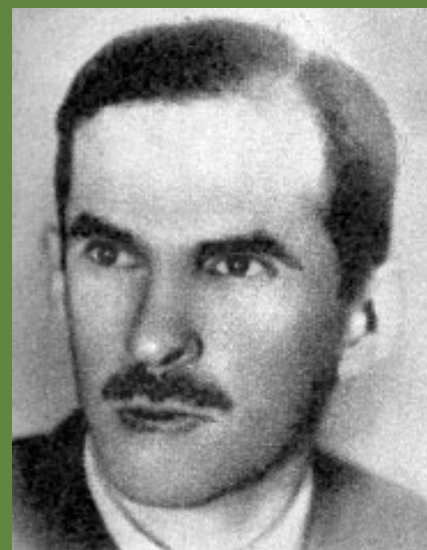


Pomnik Małego Powstańca

## NAJWAŻNIEJSZE INFORMACJE O POWIEŚCI

- **Czas akcji:** 1939–1943 r.
- **Miejsce akcji:** Warszawa i jej okolice – Celestynów, Wyszków, Czarnocin.

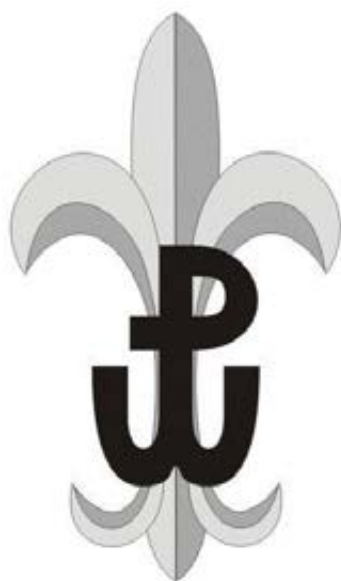
Miejsce akcji – ulica Długa, widok w kierunku wschodnim, po lewej stronie Arsenal i wypalony gmach Pasażu Simonsa.



Aleksander Kamiński

- **Autor: Aleksander Kamiński (1903–1978)** – polski pedagog, pisarz, historyk. Znany działacz harcerski. Współorganizator Szarych Szeregów w czasie okupacji. Kierował Organizacją Małego Sabotażu Wawer w latach 1940–1944. Autor „Kamieni na szaniec”, „Zośki”, „Parasola”.

## O CZYM JEST UTWÓR?



Grupę szkolnych przyjaciół z warszawskiego gimnazjum Batorego zaskakuje wybuch wojny we wrześniu 1939 roku, która niweczy ich marzenia i plany. Próbuje odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Decydują się na udział w akcjach małego sabotażu. Zrywają flagi okupanta, a wywieszają polskie, odkręcają tablicę z niemieckim napisem, wypisują na murach antyniemieckie hasła.

Zośka, Rudy i Alek zostają wcieleni do grup szturmowych, przeprowadzających nasilone akcje dywersyjne. W noc sylwestrową chłopcy po raz pierwszy biorą udział w wysadzaniu niemieckich pociągów, które wiozły sprzęt wojenny.

Podczas łapanki Alek zostaje złapany przez Niemców, ale udaje mu się uciec. Jednocześnie Rudemu udaje się uniknąć aresztowania – ucieka przez okno na tyłach domu.

Po aresztowaniu komendanta grup szturmowych hufca „Praga”, Heńka, ten sam los spotyka Rudego. Jest on strasznie torturowany, ale nie wydaje nikogo. Przyjaciele próbują odbić go z rąk Niemców. Akcja pod Arsenalem udaje się, ale podczas niej ciężko ranny zostaje Alek, który umiera. Na skutek pobicia umiera także Rudy.

Zośka czuje się odpowiedzialny za śmierć kolegów. Nie umie sobie z tym poradzić. Wyjeżdża na wieś, tam spisuje wspomnienia o Rudym. Otrzymuje Krzyż Walczących. Bierze udział w skutecznej akcji odbijania więźniów pod Celestynowem.

Nieudana akcja pod Czarnocinem po raz kolejny wywołuje u Zośki poczucie winy.

Zośka ginie jako jedyny podczas likwidacji posterunku żandarmerii niemieckiej we wsi Sieczychy.



1. Wybuch II wojny światowej – na rozkaz dowództwa polskich sił zbrojnych młodzi mężczyźni opuszczają stolicę.
2. Powrót do Warszawy, współpraca Buków z Polską Ludową Akcją Niepodległościową, wydawanie gazetek patriotycznych.
3. Marzec 1941 – związanie się z Wawrem.
4. Praca w ramach Małego Sabotażu.
5. Koniec 1942 roku – utworzenie Grup Szturmowych, których celem były działania dywersyjne.
6. Marzec 1943 – aresztowanie Rudego.
7. Przesłuchiwanie Rudego na Pawiaku i w siedzibie gestapo w alei Szucha.
8. Akcja pod Arsenalem – odbicie Rudego przewożonego karetką więzienną, postrzelenie Alka.
9. Śmierć Alka i Rudego.
10. Odwet za śmierć Rudego – zamach na gestapowców Schultza i Langego.
11. Akcja pod Celestynowem – odbicie więźniów przewożonych z obozu w Majdanku do Oświęcimia.
12. Atak na posterunek żandarmerii w Sieczychach.
13. Śmierć Zośki.

## WYDARZENIA W „KAMIENIACH...”



**WOJNA I NIEMIECKA  
OKUPACJA SPRAWIŁY,  
ŻE PEŁNI RADOŚCI CHŁOPCY  
ZMIENIAJĄ SIĘ  
W WALECZNYCH MĘŻCZYŹN,  
GOTOWYCH UMRZEĆ ZA  
SWOJE IDEALY.**



### GŁÓWNI BOHATEROWIE

**RUDY** – Jan Bytnar, harcmistrz, członek Wawra. Urodzony w 1921 roku. Gdy umierał skatowany przez gestapo, miał 22 lata. Podobnie jak pozostali chłopcy, absolwent gimnazjum i liceum im. Batorego. Inteligentny, bardzo zdolny, miał mnóstwo zainteresowań, uzdolniony plastycznie.

Spokojny, skłonny do refleksji, opanowany. Jego mądrość imponowała rówieśnikom. Podczas makabrycznych przesłuchań na gestapo wykazał się niezwykłą odwagą i silną wolą. Nie zdradził żadnego ze swoich kolegów.

**ALEK** – Alek Dawidowski, podharcmistrz, członek Wawra. Urodzony w 1920 r. Gdy umierał na skutek postrzelenia w czasie akcji pod Arsenalem, miał 23 lata. Bardzo bohaterski, wręcz brawurowy. Z racji swego wysokiego wzrostu nazywany przez kolegów Glizdą. Bardzo wesoły, zawsze uśmiechnięty, sprawiał wrażenie roztrzepanego.

W chwilach trudnych był jednak skupiony i precyzyjny. Gotowy do największych poświęceń.

**ZOŚKA** – Tadeusz Zawadzki, harcmistrz, komendant Wawra. Urodzony w 1921 r. Zginął pół roku po śmierci Alka i Rudego. Jego pseudonimem nazwany został bohaterski batalion walczący w Powstaniu Warszawskim.

Cieszył się ogromnym autorytetem wśród rówieśników, dlatego to jemu powierzano dowodzenie w akcjach. Skryty, powściągliwy, zawsze opanowany, akcje opracowywał w najdrobniejszych szczegółach.

Bardzo zaprzyjaźniony z Rudym.



Gmach Arsenatu



Gmach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, al. J.Ch. Szucha 25, w latach 1939–1945 siedziba gestapo w dystrykcie warszawskim. Stąd w piątek 26 marca 1943 roku ok. 17.00 wyjechała na Pawiak ciężarówka przewożąca 21 więźniów, wśród nich „Rudego”.

## ZNACZENIE TYTUŁU

Tytuł jest nawiązaniem do wiersza Juliusza Słowackiego „Testament mój”.

Padają tam słowa:

„Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei  
I przed narodem niosą oświaty kaganiec.  
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei  
Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec.”

Harcerze z Szarych Szeregów są jak kamienie rzucone na szaniec (barykada, wał obronny), ofiara składana w imię odzyskania wolności. Na śmierć idą odważnie, wiedzą, że warto poświęcić życie dla ojczyzny. Dzięki temu, że stali się barykadą, szanćcem broniącym polskości, następne pokolenie mogło zbudować swoje życie.

## WAŻNE POJĘCIA Z LEKTURY

**HARCERZE Z SZARYCH SZEREGÓW UDOWODNILI OGROMNĄ ODWAGĘ, ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PRZYJACIÓŁ, LOJALNOŚĆ I MIŁOŚĆ DO OJCZYZNY. SĄ WZORAMI DO NAŚLADOWANIA, AKTUALNYMI TAKŻE DLA WSPÓŁCZESNEJ MŁODZIEŻY.**



Mały Sabotaż Kotwica – znak Polski Walczącej namalowany przez Jana Bytnara

● **Mały Sabotaż** – działanie mające na celu uprzykrzenie życia okupantowi, ośmieszenie go, pobudzenie poczucia patriotyzmu wśród Polaków.

● **Wawer** – konspiracyjna organizacja warszawska, której celem były akcje Małego Sabotażu.

● **Szare Szeregi** – organizacja harcerstwa (męskiego!) walczącego w konspiracji w latach 1939–1944. Szare Szeregi składały się z trzech organizacji – najstarsi to **Grupy Szturmowe** działające w partyzantce i dywersji. Średni wiekiem to **Bojowa Szkoła** działająca głównie w łączności. **Najmłodszy to Zawiszacy** – ich służba najbardziej zbliżona była do współczesnego harcerstwa.

Grupy Szturmowe oraz Bojowa Szkoła wchodziły w skład Armii Krajowej.

● **Dywersja** – działanie polegające na szkodzeniu wrogowi, niszczeniu lub uszkodzeniu sieci komunikacyjnej, zaopatrzenia, szyków obronnych.

● **Kocioł** – zasadzka w mieszkaniu osoby podejrzanej o konspiracyjne działanie. Osoby przychodzące do takiego mieszkania, nieświadome obławy, były aresztowane.

● **Łapanka** – niezapowiedziane aresztowanie cywili na ulicach miasta. Ofiary łapanek były zazwyczaj wywożone do obozów koncentracyjnych.

● **Kotwica** – znak Polski Walczącej utworzony przez połączenie liter P i W, malowany przez członków ruchu oporu na domach, fabrykach.

● **Tajne komplety** – tajne, zakazane przez okupantów nauczanie odbywające się w prywatnych domach nauczycieli lub uczniów.

● **Pawiak** – więzienie mieszczące się między ulicą Dzielną i Pawią, w czasie okupacji niemieckiej umieszczano w nim osoby zatrzymane w łapankach, członków ruchu oporu i więźniów politycznych.

## NAJWAŻNIEJSZY MOMENT W POWIEŚCI – AKCJA POD ARSENAŁEM

Akcja pod Arsenalem miała na celu odbicie Rudego przetrzymywanego i bezlitośnie katowanego przez gestapo. Rudy był przewożony między więzieniem na Pawiaku a siedzibą gestapo w alei Szucha. Atak na karetkę więzienną był poprzedzony dokładnym wywiadem, mającym na celu zebranie wiadomości o Rudym i jego planowanym transporcie. Na miejsce ataku wybrano okolice Arsenału (historycznego budynku znajdującego się niedaleko ulicy Długiej i Placu Teatralnego). W ataku brało udział kilkudziesięciu członków Grup Szturmowych. Samochód więzienny i eskortujący go gestapowcy zostali obrzuceni butelkami z benzyną, a po uwolnieniu skazańców granatami. Z pło-

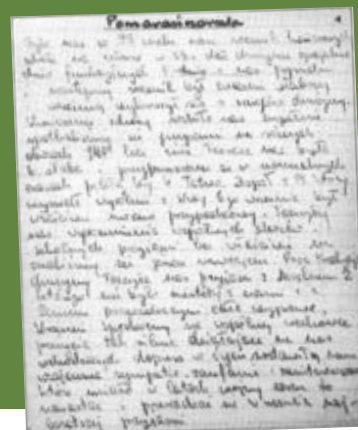
nącej więźniarki uwolniono dwudziestu jeden więźniów, wśród nich Rudego. W trakcie akcji ciężko ranny został Alek, którego gestapowiec postrzelił w brzuch. Rudego przetransportowano do domu jednego z harcerzy, potem przeniesiono go do kolejnego. Nie mógł leżeć we własnym domu, bo tam szukałoby go gestapo. Po kilku dniach, w tym samym czasie, umierają Rudy – na skutek skatowania podczas przesłuchiwania, i Alek – z powodu ciężkiego zranienia w czasie akcji pod Arsenalem. Śmierć obu chłopców była ciężkim szokiem dla ich przyjaciół. Zośka, najbliższy przyjaciel Rudego, towarzyszący mu do ostatnich chwil, na kilka tygodni został odsunięty od czynnej służby.



Były walką zbrojną wymierzoną przeciwko siłom okupanta. Celem było osłabienie wroga i dezorientacja jego armii. Przykładami takich akcji dywersyjnych były:

- **Akcja pod Arsenalem** – odbicie Janka Bytnara „Rudego”, aresztowanego i przesłuchiwanego przez gestapo.
- **Akcje rozbrajania** Niemców i przejmowania ich broni.
- **Akcje egzekucyjne** – likwidacje gestapowców, wyróżniających się bestialstwem podczas przesłuchań, wykonywane na rozkaz Komitetu Walki Konspiracyjnej.
- **Akcja pod Kraśnikiem** – w noc sylwestrową 1942/1943 roku wysadzono tory kolejowe i pociąg przewożący broń na front wschodni.
- **Akcja pod Celestynowem** – odbicie więźniów przewożonych z obozu w Majdanku do Oświęcimia.
- **Akcja we wsi Sieczychy** – likwidacja posterunku żandarmerii niemieckiej na północno-wschodniej granicy Generalnej Guberni.

## CZYM BYŁY AKCJE DYWERSYJNE?



Pierwsza strona relacji Tadeusza Zawadzkiego, na podstawie której Aleksander Kamiński napisał „Kamienie na szaniec”.



Jan Bytnar z kolegami

Celem Małego Sabotażu było dezorganizowanie akcji propagandowych Niemców okupujących Polskę. Ośmieszano zarządzenia okupantów. To uświadamiało Niemcom, że polski naród nie został pokonany, że nadal jest gotowy przeciwstawić się wrogom. Akcje Małego Sabotażu umacniały morale ludności polskiej oraz kształtowały właściwe postawy obywatelskie.

### Przykłady akcji Małego Sabotażu:

- Akcja przeciwko warszawskim fotografom – wysyłanie listów upominających do fotografów, którzy w witrynach wystawiali zdjęcia niemieckich żołnierzy, a następnie wybijanie szyb wystawowych.
- Zniechęcanie ludności warszawskiej do chodzenia do kin. Wyświetlano w nich niemieckie filmy propagandowe. Na kinach pojawiało się hasło „Tylko świnie siedzą w kinie”, a sale kinowe zagazowywane były gazem łzawiącym.
- Rysowanie na murach żółwia propagującego powolną pracę w zakładach pracujących na rzecz okupanta.
- Zmienianie haseł niemieckich, ośmieszanie ich poprzez zmienianie poszczególnych liter w wyrazach niemieckich.
- Zagazowywanie sklepów przeznaczonych tylko dla Niemców.
- Zdejmowanie flag niemieckich. Zawieszanie polskich flag.
- Rysowanie „kotwicy”, znaku Polski Walczącej.
- Zdjęcie z pomnika Kopernika tablicy z niemieckimi napisami.
- Akcje przeprowadzane z okazji polskich świąt narodowych (3 maja i 11 listopada) – malowanie barw narodowych na murach, wywieszanie flag, pisanie hasła: „Polska zwycięży!”.

## NA CZYM POLEGAŁ MAŁY SABOTAŻ?



Znak Polski Walczącej namalowany przez Janka Bytnara na cokole Pomnika Lotnika na Placu Unii Lubelskiej w Warszawie.

## ZAMIEŃ SIĘ W JĘZYKOWEGO TROPICIELA I FOTOGRAFUJ JĘZYKOWE WPADKI!

Pomyśl, jakie błędy i zjawiska językowe warto zarejestrować. Ciekawa byłaby na przykład prezentacja o różnych regionalnych nazwach tych samych miejsc i produktów (warszawska kawalerka i krakowska garsoniera, bułka paryska i angielska, faworki i chrust itd.). Podczas rejestrowania błędów i zjawisk językowych oraz regionalnych odmian tych samych nazw szczerze się pośmiejesz. A efekty twojej pracy rozbawią twoich najbliższych i... ucieszą nauczyciela ze szkoły polskiej.

## NAJPOPULARNIEJSZE BŁĘDY POLAKÓW

### 1. ZMORA LICZEBNIKÓW, ZWŁASZCZA TYCH ROZBUDOWANYCH

Wiemy, że powinniśmy użyć liczebnika porządkowego, gdy podajemy datę, ale zapominamy, że w wieloczłonowych liczebnikach nie wszystkie człony tak samo brzmią i stąd błędy. Niepoprawnie mówimy **rok dwutysięczny osiemnasty**. A powinno być rok **dwa tysiące osiemnasty**. Zasada jest taka, że jeśli pierwsze człony oznaczają tysiące, a następne jedności, liczby od 11 do 19 lub pełne dziesiątki albo setki, to człony oznaczające tysiące mają formę liczebników głównych, a pozostałe – porządkowych.

Dorota  
Nosowska

# WAKACYJNY DETEKTYW



**Lato daje nam wiele okazji do analizowania śmiesznych tekstów i napisów – nie tylko w nadmorskich miejscowościach w Polsce.**

fot. Jon Tyson / unsplash.com

### 2. POMYŁKA KALENDARZOWA

Skoro jesteśmy przy dacie, to powszechnym błędem jest mówienie: **dziś jest trzeci lipiec**. A powinno być: **dziś jest trzeci lipca**.

### 3. MYLENIE FRAZEOLOGIZMÓW

I sklepanie ich w dziwaczne twory, z których najpopularniejszy jest: **w każdym bądź razie**. Powinno być: **w każdym razie**. Słowo „bądź” wkleiło się tu z frazeologizmu „bądź co bądź”.

### 4. KŁOPOTLIWY „OKRES” I „DZIEŃ”

Zdecydowanie nadużywamy tych słów. Po co słowo „dzień” w wyrażeniu: **dziś jest trzeci dzień sierpnia**? Przecież wiadomo, że to dzień! Wystarczy: **dziś jest trzeci sierpnia**. Podobnie z okresem. On zawsze dotyczy czasu, nigdy przestrzeni, odległości, ciężaru. Mówienie zatem: **będę tam przez okres dwóch tygodni** – to przesada. Poprawnie jest: **będę tam przez dwa tygodnie**. Albo: **będę tam w okresie od 5 do 19 sierpnia**.

### 5. MASŁO MAŚLANE, CZYLI PLEONAZMY

Tak się nazywają błędy polegające na przedobrzeniu i mówieniu dwa razy tego samego. Przykłady?

**Cofnąć do tyłu** (a można cofnąć nie do tyłu?), **wrócić z powrotem** (a jak inaczej?), **kontynuować nadal** (kontynuować to nadal coś robić), wspomniany już **okres czasu** (okres zawsze dotyczy czasu).

### 6. BRAK ZNAJOMOŚCI PRZYSŁÓW I ZWIĄZKÓW FRAZEOLÓGICZNYCH

Tu przykładów mnóstwo można podać, bo przysłowia mają to do siebie, że często zawierają staropolskie formy gramatyczne czy wyrażenia, a współcześni ludzie nie do końca je rozumieją, więc zastępują innymi słowami. A to całkowicie zmienia sens przysłowia.



## PLAN TROPICIELA BŁĘDÓW

**1.** Załóż notes, w którym będziesz notować wpadki osób publicznych, prezenterów, dziennikarzy. Mnie ostatnio podpadł komentator, który mówił o tańcach latynowskich zamiast latynoskich.

Czy jego zdaniem wymyślili je Latynowie? A może Latynowisi?

**2.** Fotografuj szyldy z błędami. Zapewne na wakacjach sfotografujesz mnóstwo napisów „rožno” zamiast „rozeń” (tylko ta druga forma, „rozeń”, jest poprawna!).

**3.** Jako materiał niech posłużą ci etykiety spożywcze i jadłospisy. W restauracji jednego z najelegantszych warszawskich hoteli, w której przebywałam po raz pierwszy pełna obaw, bo nieśmiałałam mnie ubrana w uniformy obsługa, legenda miejsca i ceny, zauważyłam słowo „gulasz” napisane przez „rz”. Od razu wyleczyłam się z kompleksów... Na etykietach kilku rodzajów ciast sprzedawanych w ekskluzywnych delikatesach znalazłam nieznaną mi składnik: mąka pszenna pisana... przez „rz”! W głowie zaświtała mi myśl: czy te delikatesy naprawdę są takie ekskluzywne?

**4.** Niestety, błędy zdarzają się i na... pomnikach! Nie umiemy z przyjaciółką przejść obojętnie obok nagrobnej tablicy, na której „Chryste, użyz mu swojego miłosierdzia” napisano „użyz” przez „rz”.

**5.** Czytaj książki i artykuły w czasopismach, śledząc autorskie i korektorskie wpadki. Niektórzy autorzy poważnych tekstów mylą fakty, przypisując np. słowa bohaterki „Przeminęło z wiatrem...” Pollyannie (słynne „jutro o tym pomyśle”). Pewne kobiece czasopismo pisze, że ktoś „znalazł się w objęciach Orfeusza” (zamiast Morfeusza). Ta sama redakcja napisała kiedyś słowo „cherubinek” przez „h”. Ale bądźmy pokorni – my też nie jesteśmy bez winy, ja np. domagałam się kiedyś pokolorowania czarno-białego filmu „Krzyżacy”, który jest... kolorowy.

**6.** Podśłuchuj rodzinę, znajomych i wychwytyj błędy. Ale uwaga! Nie poprawiaj nachalnie wszystkich, bo po pierwsze, aby poprawiać, trzeba samemu mówić bezbłędną polszczyzną, a po drugie nie chcesz chyba mieć opinii przemądrzalcza i zrzędy? Lepiej jako ciekawostkę odczytaj im naszą ramkę o najpopularniejszych błędach Polaków. Może komuś da to do myślenia?

**7.** Wyciągnij wnioski ze swoich notatek i zdjęć. Jakiego typu błędy znajdujesz najczęściej? Ortograficzne, frazeologiczne, fleksyjne, merytoryczne?



fot. Joao Silas / unsplash.com

A to jest to, co ja wytropiłam 😊

### TOŚCIAKI DEBEŚCIAKI

To punkt z jadłospisu pewnej warszawskiej knajpki znajdującej się w okolicach Teatru Polskiego. Nazwa dania świadczy o poczuciu humoru autora menu, bo chyba nie o bezkrytycznym zapatrzeniu w angielskie wzorce.

### W SKLEPIE, NIE NA SKLEPIE

Przebywa się w sklepie, nie na sklepie (no... chyba że ktoś lubi siedzieć na dachu). Tymczasem owo „na” staje się coraz bardziej ekspansywne. Ze zdumieniem odebrałam kiedyś od operatora sieci komórkowej wiadomość, która brzmiała: „Informujemy: zmiana na (!) usłudze została przyjęta do realizacji”.

### TO NIESZCZĘSNE NIEPALENIE

Wszyscy wiemy, że „nie” z czasownikami piszemy oddzielnie.

Ale „nie” z rzeczownikami odczasownikowymi... razem! I tu powstaje problem. Choć przeważnie prosi się nas o niepalenie, to już poprawna pisownia takich zbitok, jak niewyrzucanie śmieci należy do rzadkości.

Ciesząca się światową sławą fabryka porcelany i będące jej wizytówką muzeum, niestety, nie popisałi się w dziedzinie ortografii. Na wystawionej przed budynkiem tablicy prosi się o niewyrwanie kulek z ławki i straszy przy okazji błędem ortograficznym (bo „nie” napisano oddzielnie).



fot. Ali Yahya / unsplash.com

# CZAS NA

## PRZYSŁÓWKI, PRZYIMKI, WYKRZYKNIKI, PARTYKUŁY I SPÓJNIKI

### PRZYSŁÓWKI

Są nieodmiennymi i samodzielnyimi częściami mowy. Oznaczają okoliczności, np. **czas**, **miejsce** lub **sposób robienia czegoś**, wykonania jakiejś czynności, na przykład gdy mówimy, że: *Arek biegł do autobusu.* możemy dodać, jak biegł, np. **szybko**, **powoli** – te wyrazy są przysłówkami.

#### SKOJARZ!

Przysłówki najczęściej określają czasowniki, np. *ładnie tańczy*, *pisz **szybciej***, *przyjechał **wczoraj***. Ale przysłówki mogą określać też: ► przymiotniki, np. *bardzo ciekawy* ► inne przysłówki, np. ***bardzo** dobrze*, ***strasznie** miło*

PYTANIA PRZYSŁÓWKA SĄ ŁATWE DO ZAPAMIĘTANIA: JAK? GDZIE? KIEDY?

#### JAK ZAPYTASZ O PRZYSŁÓWKI?

ZAPAMIĘTAJ PRZYKŁADY:

*szybko, blisko, wesoło, zgrabnie, ładnie, daleko, dobrze*

#### SKĄD POCHODZĄ PRZYSŁÓWKI?

Najczęściej przysłówki powstają od przymiotników, np. *ładny* – *ładnie*, *wesoły* – *wesoło*, *miły* – *miło*, *bliski* – *blisko*, *szybki* – *szybko*.

#### STOPNIOWANIE PRZYSŁÓWKÓW

Przysłówki pochodzące od przymiotników – tak jak przymiotniki – stopniują się, czyli pokazują różne natężenie danej cechy.

#### ZAPAMIĘTAJ STOPNIOWANIE!

| stopniowanie      | regularne         | nieregularne     | opisowe                   |
|-------------------|-------------------|------------------|---------------------------|
| stopień równy     | <i>wesoło</i>     | <i>źle</i>       | <i>starannie</i>          |
| stopień wyższy    | <i>weselej</i>    | <i>gorzej</i>    | <i>mniej starannie</i>    |
| stopień najwyższy | <i>najweselej</i> | <i>najgorzej</i> | <i>najmniej starannie</i> |

#### ZAPAMIĘTAJ PRZYKŁADY!

Są też przysłówki, które nie pochodzą od przymiotników i nie stopniują się. **!** *całkiem, wczoraj, zawsze, jutro, wszędzie, tylko*

#### PRZYSŁÓWEK W ZDANIU

W zdaniu przysłówek może pełnić funkcję:

► **OKOLICZNIKA**, np. *Dziękuję **bardzo**.*

► **ORZECZNIKA**, np. *Było **bardzo miło**.*

### PRZYIMKI

Nieodmienne części mowy, które pokazują:

► **gdzie jakiś przedmiot lub osoba w danej chwili znajdują się**, np. *Zuzia została **w** klasie.* *Książka leży **na** stole.*

► **kiedy wydarzy się jakaś czynność**, np.

*Pojadę do kina **po** lekcjach.* *Poczytam książkę **przed** lekcjami.*

ZAPAMIĘTAJ PRZYKŁADY PRZYIMKÓW!

*do, z, w, przed, na, po, za, zza, dla, dookoła, koło, znad, nad*

#### SKOJARZ PRZYKŁADY ZDAŃ Z PRZYIMKAMI!

*Wróble siedzą **na** dachu.*

*Kot schował się **pod** stołem.*

*Szafa stała **obok** biurka.*

*Maciek wyglądał **zza** muru.*



Są nieodmiennymi częściami mowy. **WYKRZYKNIKI**

ojej! ach! och! hej! hop! hura! hejże! hi, hi! **ZAPAMIĘTAJ WYKRZYKNIKI!**

### CO POTRAFIĄ WYKRZYKNIKI?

- ▼ **Pokazują stan uczuciowy osoby mówiącej.** Co to znaczy? Dzięki wykrzyknikom poznasz, czy ktoś jest smutny, zniechęcony, radosny albo może zadowolony.  
*Hura! Dostałem piątkę z matmy!*  
*Ojej, jaka ta książka była nudna!*
- ▼ **Wykrzyknika możesz też użyć, gdy chcesz kogoś zawołać,** na przykład: *Hej, Bartek!*  
*Chodź do nas!*
- ▼ **Wykrzykniki naśladują odgłosy instrumentów i różnych zjawisk przyrody,** na przykład: *bim-bam* – to odgłos dzwonu, *tra ta ta* – to odgłos trąbki, *kap, kap* – to odgłos padającego deszczu. Możesz zapamiętać też inne przykłady: *ćwir, ćwir; stuk-puk; szur, szur.*

Nieodmienne części mowy. Ich zadaniem jest łączenie wyrazów w zdaniach. **SPÓJNIKI**

**SKOJARZ – SPÓJNIKI SPAJAJĄ WYRAZY!** **ZAPAMIĘTAJ PRZYKŁADY SPÓJNIKÓW!**

**i, oraz, ale, a, ani, lecz, jednak, zaś, albo, że, więc, bo, dlatego, czyli, zatem, żeby, aby, by, jeśli, jeżeli, chociaż, gdyby, ponieważ, gdyż**

**SKOJARZ PRZYKŁADY ZDAŃ ZE SPÓJNIKAMI** **Magda i Gosia** siedzą razem w ławce.  
*Poszedłem do Michała, ale jego nie było w domu.*  
*Nie pojedę na narty, bo w górach nie ma śniegu.*

To nieodmienne i niesamodzielne części mowy. Dzięki partykule mówiący **PARTYKUŁY**

**czy, no, -że, by, nie, niech, oby** **ZAPAMIĘTAJ PARTYKUŁY!**

### CO POTRAFI PARTYKUŁA?

### TO JEST BARDZO WAŻNE! PISOWNIA PARTYKUŁ!

- **Modyfikuje** zdanie, np. **czy** – użyj jej, gdy chcesz o coś zapytać:  
*Czy wczoraj była klasówka z fizyki?*
- **Wyraża przypuszczenie**, np. **-by** – użyj jej, gdy chcesz zaznaczyć w swojej wypowiedzi przypuszczenie, konieczność spełnienia jakichś warunków:  
*Poszła**by** do kina, gdybym nie musiała uczyć się wiersza na pamięć.*
- **Zaprzecza** treści wyrazu lub zdania, np. **nie** – użyj jej, gdy chcesz zaprzeczyć jakieś zdanie lub wyraz:  
*Płytkę pożyczę Ci **nie** dziś, ale w czwartek.*  
***Nie** pojedę w Tatry na wakacje.*
- **Wyraża rozkaz lub życzenie**, np. **niech, oby** – użyj ich, gdy mówisz o czynności przez siebie oczekiwanej:  
***Niech** Zbyszek w końcu odda mi tę książkę!*  
***Oby** Lidka nie spóźniła się na pociąg!*
- **Wzmacnia** znaczenie zdania, np. **no, -że** – użyj ich, gdy chcesz podkreślić swoją wypowiedź:  
*Chodź **no** do mnie!*  
*Idźże **szybciej!***
- **Zdecydowanie razem pisz partykuły: -że, -li.**  
*Idź**że** w końcu do domu. Zrób**że** sobie chwilę przerwy.*
- **Zdecydowanie oddzielaj:** no, czy, niechaj, niech, oby.  
*Podejź **no** tutaj! **Niech** nikt się nie skarży!*
- **Łączną pisownię nie skojarz z:**
  - imiesłowami przymiotnikowymi, np. *nieznający, nierosnący, nieodgadniony, nieugięty, nieukryty;*
  - rzeczownikami, np. *nieporządek, nieśmiałość, nieostrożność, nieobecność;*
  - przymiotnikami w stopniu równym, np. *nielekko, nieładnie, niedobrze, nieprzekonująco.*
  - przysłówkami odprzymiotnikowymi w stopniu równym, np. *nielekko, nieładnie, niedobrze, nieprzekonująco.*
- **Osobno napisz partykuły nie z:**
  - liczebnikami, np. *nie jeden, nie piętnasty;*
  - zaimkami, np. *nie ja, nie wy, nie tamten;*
  - czasownikami w formie osobowej, np. *nie byłem, nie pójdę;*
  - bezokolicznikami, np. *nie dostawać, nie śpiewać;*
  - formami nieosobowymi czasownika zakończonymi na -no, -to, np. *nie umyto, nie zrobiono;*
  - imiesłowami przysłówkowymi, np. *nie śpiewając, nie rozumiejąc, nie przeczytawszy, nie zrozumiawszy;*
  - przymiotnikami w stopniu wyższym i najwyższym, np. *nie większy, nie głupszy, nie największy, nie najgłupszy, nie najlepszy;*
  - przysłówkami odprzymiotnikowymi w stopniu wyższym i najwyższym, np. *nie lepiej, nie gorzej, nie najlepiej.*

### NIE UNIKNIESZ ZAPAMIĘTANIA WYJĄTKÓW!

Możesz napisać **nie** oddzielnie z rzeczownikiem, przymiotnikiem i imiesłowem przymiotnikowym, gdy napotkasz wyraźne przeciwstawienia treści w zdaniu: *To **nie** przyjaciel, to wróg. Mieliśmy **nie** łatwy, ale trudny egzamin. Talerz był **nie** umyty, ale brudny.*

#### ► Napisz by łącznie:

- z osobowymi formami czasowników, np. *zrobił**by**m, poszła**by**, zgarnął**by**;*
- ze spójnikiem *gdy, że, a*, np. *gdy**by**, żeby, aby;*
- z wyrazem porównawczym, np. *jak**by**, niby.*

#### ► Zdecydowanie oddziel by od:

- form nieosobowych, np. *zrobiono **by**, uszyto **by**;*
- wyrazu modalnego pełniącego funkcję czasownika, np. *można **by**, warto **by**, trzeba **by**.*

# Moja mantra!

COMBO ZJAWISKO – TAK O **DARII ZAWIAŁOW** NAPISAŁA NA FEJSIE MELA KOTELUK PO WYSŁUCHANIU „MALINOWEGO CHRUSNIAKU”. KOLEJNE UTWORY DARII, JAK „KUNDEL BURY” CZY „LWY”, POKAZUJĄ, ŻE PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY DO TEJ DZIEWCZYNY.

**Zanim świat muzyczny i fani pokochali Darię Zawiałow, śpiewałaś w chórkach u Maryli Rodowicz. Czego się wtedy nauczyłaś? I kiedy poczułaś, że to już czas, by Daria Zawiałow zaistniała ze swoim głosem?**

Od Maryli nauczyłam się przede wszystkim determinacji i obycia ze sceną. Gdy śpiewałam w jej chórkach, miałam 16 lat i występy dla takiej publiczności były dla mnie czymś nadzwyczajnym. Musiałam sama dojść do tego, co chcę robić, w jakim kierunku muzycznym pragnę iść, przede wszystkim dojrzeć nie tylko muzycznie, ale i duchowo. Myślę, że moment pewnej dojrzałości nastąpił około pięć lat temu.

**Pochodzisz z Koszalina, a jednak zdecydowałaś się wyjechać do Warszawy, by uczyć się w liceum. Co stało za tą decyzją? I czego Cię samodzielne życie licealistki nauczyło?**

Chciałam się rozwijać. Znalazłam artystyczną szkołę i mogłam być bliżej muzycznego świata. Wiadomo, że muzycy i ogólnie wszystko, co muzyki dotyczy, zamieszkuje Warszawę. Poza tym kocham to miasto, to mój dom. Życie licealistki w moim przypadku nie było łatwe. Musiałam się nauczyć radzić sobie sama. Mama czy dziadkowie bardzo mnie wspierali, ale jednak byłam sama i wszystko dookoła siebie robiłam sama. Nauczyłam się przede wszystkim pokory i miłości do Boga, który daje mi siłę.



# Budę sobą!

**Daria Zawiałow mówi o sobie, że bliżej jej do poezji Norwida niż Leśmiana, ale jedno jest pewne: zawsze, czy to w muzie, czy prywatnie działa zgodnie ze sobą!**

**W wywiadach przyznajesz, że masz duszę buntowniczkę. Czy tylko w muzie?**

Mój bunt muzyczny jest w sumie w cudzysłowie. Ja po prostu byłam zaszklakowana jako jazzowa wokalistka przez znajomych i ludzi, którzy mnie znali, kojarzyli. Mając 13, 14 lat śpiewałam faktycznie mnóstwo standardów jazzowych, inspirowały mnie Billie Holiday czy Diana Krall, bo chciałam przede wszystkim doskonalić warsztat wokalny. No, ale jednak to rockowe klimaty towarzyszyły mi w domu, słuchawkach, na co dzień, więc kiedy nadarzyła się okazja zaśpiewać w Opolu w 2009 roku, wybrałam piosenkę mojej ówczesnej idolki Kasi Nosowskiej. A co do buntu w życiu prywatnym, zawsze działam zgodnie ze sobą. Nie lubię, jak mi się narzuca coś, z czym się nie zgadzam, co do mnie nie pasuje. Najważniejsze, żeby być sobą – traktuję to jak mantrę.





## **W szkole średniej byłaś typem imprezowiczki, romantyczki czytającej Leśmiana?**

Byłam zdecydowanie tą, która z imprezy chciała wyjść jako pierwsza. Imprezowanie w klubach było i nadal jest totalnie nie dla mnie. Wolałam posiedzieć w domu. Myślę, że byłam romantyczką jak najbardziej, ale zdecydowanie bliżej mi do Norwida niż Leśmiana. Lubię nieoczywistą poezję. Uwielbiam również Czesława Niemena, który właśnie ubierał wiersze Norwida we wspaniałe kompozycje. Weźmy choćby „Italiam, Italiam”. Coś niesamowitego...

## **Wielu coachów uczy dziś ludzi, że sukces osiągasz ci, którzy potrafią przyznać się do porażki i wyciągnąć wnioski. Jesteś tego samego zdania?**

Zgadzam się z tą tezą. Zdecydowanie porażki dają kopa. Właśnie dzięki nim nauczyłam się pokory, która jest dla mnie niezwykle cenna.

**Musiłam sama dojść do tego, co chcę robić, w jakim kierunku muzycznym pragnę iść, przede wszystkim dojrzeć nie tylko muzycznie, ale i duchowo.**

## **Zadebiutowałaś jako dziewczynka w programie dla dzieci „Od przedszkola do Opola”. Kilkanaście lat później na scenie opolskiej zdobyłaś główną nagrodę za brawurowe wykonanie „Malinowego chruśniaka”. To był moment przełomowy w karierze?**

Kompletnie nie spodziewaliśmy się, że cokolwiek z tego wyniknie. Na pewno był to jakiś przełom, bo dzięki temu występowi większe grono odbiorców dowiedziało się w ogóle o istnieniu „Malinowego” i Darii Zawiałów.

Niezmiernie mnie to cieszy, że tak się spodobał nasz występ.

## **Wśród inspiracji muzycznych wymieniasz PJ Harvey, Radiohead, Warpaint, Florence and the Machine. A kto prywatnie Cię inspiruje?**

Przede wszystkim inspiruje mnie Pan Bóg. Prywatnie, jako kobietę, inspiruje mnie Alison Mosshart czy Gwen Stefani. Nazywam je kobiecymi ideałami. Inspiracją jest dla mnie mój mąż, moi przyjaciele. Dobrzy ludzie.



**Płyta „A kysz!” jest odzwierciedleniem moim i Michała Kusa, który jest producentem albumu – mówi Daria. – Nie z każdym tekstem się utożsamiam, niektóre piosenki to po prostu opowiedziane historie. Mimo że płyta jest spójna, jest też różnorodna. Mam nadzieję, że każdy znajdzie coś dla siebie.**





## Pierwszy polski film o bohaterach z Dywizjonu 303

„Nigdy w historii ludzkich konfliktów tak wielu nie zawdzięczało tak dużo tak nielicznym” – tak napisał w swoim przemówieniu Winston Churchill, dziękując polskim lotnikom z Dywizjonu 303 za powstrzymanie inwazji Hitlera. Teraz historię o naszych dzielnych żołnierzach możesz zobaczyć na dużym ekranie. „303. Bitwa o Anglię” to pełna rozmachu i emocjonujących podniebnych walk superprodukcja opowiadająca historię Dywizjonu 303 im. Tadeusza Kościuszki.

W międzynarodowej obsadzie, obok Marcina Dorocińskiego, Piotra Adamczyka, Macieja Zakościelnego i Filipa Pławiaka, wystąpili Iwan Rheon i Milo Gibson. Film wyreżyserował David Blair. Autorem zdjęć jest Piotr Śliskowski – operator, który pracował przy „Generale Nilu” i serialu „Czas honoru”.

Jest rok 1940. Władze i ludność Wielkiej Brytanii z rosnącym przerażeniem patrzą na inwazję niemieckiej armii na Europę. Rozpoczyna się bitwa o Anglię, w której piloci Luftwaffe atakują alianckie samoloty RAF-u. Z pomocą przybywają Polacy: Jan Zumbach, Witold Urbanowicz, Mirosław Ferić i Witold „Tolo” Łokuciewski. To weterani, którzy pragną walczyć w obronie ojczyzny nawet poza jej granicami. Tak powstaje Dywizjon 303, który okazał się najskuteczniejszym oddziałem powietrznym w bitwie o Anglię. Bohaterom przypisuje się zestrzelenie ponad 120 niemieckich samolotów – to wynik, jakiego nie udało się osiągnąć żadnemu innemu powietrznemu dywizjonowi.



## Nie przegap! To „Sprawa honoru”!

Historię polskich pilotów z Dywizjonu 303, których odwaga i męstwo przyczyniły się do uratowania Anglii w 1940 roku, możesz poznać dzięki wyjątkowej książce „**Sprawa honoru. Dywizjon 303**” (MARGINESY), o której Norman Davis napisał:

*Wspaniała historia, wspaniale opowiedziana. Opowieść o bohaterstwie i zdradzie, którą czyta się z wypiekami na twarzy. Ta książka powinna ukazać się dawno temu.*

Lynne Olson i Stanley Cloud pokazali trudną i bolesną historię Polski i Europy w czasie II wojny światowej. Napisali książkę nie tylko o bohaterstwie polskich lotników, ale też o zdradzie, której dopuścili się alianci pod koniec wojny.



## NA PRZEDŁUŻENIE LATA – MUZA IDEALNA!

Dziesięć lat minęło od studyjnego albumu Kasi Kowalskiej. „Aya” (Universal) to prezent na 25-lecie pracy artystycznej tej wokalistki.

Płyta dojrzała i z pozytywnym przekazem, choć nie brakuje na niej charakterystycznej dla wokalistki melancholii i tęsknoty. Stylistycznie jest różnorodnie. Tytułowa „Aya” zaczyna się w wolnym tempie, kończy dobitnym uderzeniem i podniosłymi chórkami.

Są delikatne, popowe aranżacje, jeden lekki amerykański folkrockowy numer. Jak się dobrze wsłuchasz, odkryjesz inspiracje artystki różnymi kulturami i dźwiękami, z którymi zetknęła się podczas swoich podróży po całym świecie.



## Cudne piosenki o Warszawie

W ramach obchodów 74. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego Młynarski-Masecki Jazz Camerata Varsoviensis przygotował projekt muzyczny poświęcony jednemu z najwybitniejszych polskich pieśniarzy i warszawiaków, Mieczysławowi Foggowi.

Na płycie „**Fogga – pieśniarz Warszawy**”, której aranżerem jest Marcin Masecki (to on odpowiada za muzykę w „Zimnej wojnie” Pawła Pawlikowskiego), a producentem muzycznym Jan Emil Młynarski, gościnnie śpiewają: **Agata Kulesza, Joanna Kulig, Barbara Kinga Majewska, Szymon Komasa.**

Ten album jest nie tylko hołdem dla Fogga, ale opowieścią o Polsce, Warszawie, etosie estradowym, o piosenkach, a więc także o ludziach, którzy je tworzyli.

Dla Fogga najważniejsza była piosenka i jej moc zmiany nastroju, oddziaływania na ludzi. I właśnie wybór tych najpiękniejszych utworów z wszystkich okresów kariery artysty znajdziesz na płycie „**Fogga – pieśniarz Warszawy**”. Posłuchaj jej – z szacunku dla mistrza i historii Warszawy.

**Na płycie są utwory:** „A ja sobie gram na gramofonie”, „Polowanie na tygrysa”, „Ja mam czas, ja poczekam”, „Ameryka”, „Nic o tobie nie wiem”, „Związane mam ręce”, „O-key”, „Może kiedyś, innym razem”, „Tango Milonga”, „Argentyna”, „To ostatnia niedziela”, „Warszawo ma”, „Młodym być i więcej nic”, „Piosenka o mojej Warszawie”.

## SŁYNNE UCIECZKI POLAKÓW

Uwięzieni a niepokonani. Uciekali z obozów czy więzień, skąd często nikt przed nimi nawet nie próbował uciekać. Aby dotrzeć do tych, którzy czekali na ich powrót, potrafili przejść przez wrogie kraje tysiące kilometrów.

W swojej nowej książce „**Słynne ucieczki Polaków**” **Andrzej Fedorowicz** opisuje siedem niezwykłych ucieczek Polaków oraz spektakularną ewakuację polskiego złota. Wanda Pawłowska uciekła z Kazachstanu, bo tęskniła za synkiem. Maurycy Beniowski był dumnym polskim szlachcicem, któremu honor nie pozwalał pogodzić się z myślą o niewoli gdzieś na zapomnianym przez Boga i ludzi krańcu świata. Kazimierz Piechowski postanowił udowodnić, że można pokonać nieludzki system i uciec z miejsca, którego nazwa do dziś budzi grozę – Auschwitz.

Wiara, miłość, determinacja i poczucie obowiązku napędzały tych, którzy ryzykując życiem, dokonali rzeczy, wydawałoby się – niemożliwych... Historie Polaków są wyjątkowe.



# Graj słowami! Baw się 😊

Dlaczego turyści siedzą na chodniku?

**BO SAŃ PRZY-JEZDNI .**

Jakiej dziewczynie najlepiej wychodzi taniec?

**DANCE .**

Dlaczego pomarańcze się nie myją?

**BO SO-CZYSTE .**

Jak się będzie nazywał Harry Potter za 50 lat?

**STARRY POTTER .**

Dlaczego pociągi się nie wyprzedzają?

**JADĄ PO KOLEI .**

Kiedy warszawiak ma rację?

**MA-ZOWSZE .**

Co mówi piłkarz do fryzjera?

**GOL !**

Co ile miesięcy chemik jeździ na wakacje?

**CO2 .**

Jak nazywa się pustynia pełna sucharów?

**SUHARA .**